10 GR

Warszawa, środa 29 kwietnia 1936 r.

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

P R

Nr. 125 Rok XI

ABC
NOWINY CODZIENNE

Król Fuad I zmarł
Na tronie zasiądzie 16-letni ks. Faruk

PARYŻ 28.4. (PAT) Havas donosi o godz. 13-ej z Kairu: Król Fuad I-szy zmarł.

ŻYCIORYS ZMARŁEGO

Król Achmed Fuad I-szy urodził się w r. 1868. Był synem Kedywa Ismaila Paszy. Zdetronizowany przez Anglję po wybuchu wojny w r. 1914, kedyw Abas Hilmi był jego wujem.

Wykształcenie wojskowe Achmed Fuad Pasza otrzymał we Włoszech, Po wstąpieniu do tureckiej służby wojskowej, został mianowany attache wojskowym w Wiedniu. Po powrocie do Egiptu zajął się głównie zarządem swoich wielkich dóbr, wykonywując jednocześnie liczne ważne zlecenia kedywa, głównie o charakterze reprezentacyjnym. Achmed Fuad Pasza przyczynił się do rozwoju wyższych uczelni w Egipcie, zakładając uniwersytet w Kairze. Po zdetronizowaniu Abbasa Hilmi, sułtanem Egiptu został Hussein, po którego śmierci w r. 1917 zasiadł na tronie jako sułtan Egiptu bratanek jego Achmed Fuad. Syn Huseina odmówił przyjęcia korony. W r. 1922, kiedy Anglja uznała Egipt jako państwo niezależne, Fuad przybrał tytuł królewski.

Pierwszy egipski parlament był prawie całkowicie pod wpływem wafdystów, których przywódca Zaglul-Pasza stanął na czele rządu. W r. 1924 parlament wystąpił z szeregiem żądań, zmierzających do usunięcia wpływów angielskich. Po zabójstwie przedstawiciela Anglji sirdara sir Lee Starka, parlament został rozwiązany, a wojska egipskie zostały usunięte z Sudanu.

W r. 1927 król Fuad odbył podróż do Londynu, podczas której omawiano stosunki wzajemne pomiędzy Anglją a Egiptem. Po ustąpieniu Nachasa Paszy, przywódcy stronnictwa wafdystów, król Fuad rozwiązał parlament na trzy lata. W lecie r. 1929 król Fuad odbył powtórną podróż do Europy.

W Londynie bawił wraz z ówczesnym premjerem Machmudem Paszą. W rokowaniach z rządem Labour - party udało mu się uzyskać bardzo korzystny dla Egiptu układ.

Rok 1930 był dla Egiptu i króla Fuada okresem poważnego kryzysu. Wpływy wafdystów wzrosły ogromnie. Król Fuad okazał się jednakże człowiekiem silnej ręki. Zawiesił parlament na czas nieograniczony i w październiku 1930 r. pomimo silnej opozycji dał Egiptowi nową konstytucję, zmniejszającą znaczenie parlamentu i rządu na rzecz władzy królewskiej. Król uzyskał władzę niemal dyktatorską, ulegał jednakże silnym wpływom Ibraszima Paszy, który od r. 1930 piastował stanowisko przewodniczącego tajnej rady państwowej i ministra skarbu. W r. 1931 Ibraszim Pasza został również szefem gabinetu królewskiego.

W r. 1934 król Fuad niebezpiecznie zachorował. W tym czasie Ibraszim Pasza rządził prawie samodzielnie. Nazywano go niekoronowanym królem. Wpływy nacjonalistów i nacisk Londynu sprawiły, że Ibraszim Pasza ustąpił. W kwietniu 1935 r. król Fuad mianował go posłem w Brukseli, usuwając go w ten sposób od wpływów na sprawy państwa.

Wojna włosko-abisyńska wpłynęła na wzrost tendencyj nacjonalistycznych w Egipcie. Król Fuad był zmuszony w porozumieniu z rządem angielskim przywrócić 12 grudnia 1935 r. konstytucję z r. 1923.

Król Fuad był dwa razy żonaty. Brat jego pierwszej żony, dokonał na niego zamachu rewolwerowego w przekonaniu, że Fuad źle się obchodzi z jego siostrą. Rana, jaką Fuad wówczas odniósł, pozostawiła mu przez całe życie pewne trudności w oddychaniu.

Następcą tronu jest książę Saidu Faruk, który obecnie przebywa w Anglji, przygotowując się do egzaminu wstępnego do brytyjskiej akademji wojskowej w Woolwich. Liczy on lat 16. Według konstytucji egipskiej, w czasie niepełnoletności króla rządy sprawuje rada regencyjna.

KAIR, 28.4. Król Fuad zakończył życie o godz. 13-ej min. 30. Pogrzeb króla odbędzie się w czwartek. Król będzie pochowany w meczecie El-Risai, który sam kazał zbudować w pobliżu cytadeli u stóp wzgórz Mokattam, leżących naprzeciw doliny Nilu i pustyni Sahary. Grób Fuada, pierwszego konstytucyjnego króla Egiptu, znajdzie się obok grobu jego matki. Zwłoki króla będą przeniesione przed pogrzebem z pałacu w Kubbeh do pałacu Addin w centrum miasta, z tego pałacu odbędzie się pogrzeb.

LONDYN, 28.4. Poselstwo egipskie podaje, że następca tronu, książe Faruk, wyjechał do Egiptu, udając się koleją do Wenecji, a następnie okrętem do Port Saidu.

„NASZE ABC"

Wprowadzenie kontroli

(z) Został wydany dekret o wprowadzeniu kontroli w zakresie obrotu złotem i walutami zagranicznemi.

Dekret ten, jak to stwierdza deklaracja rządu wczoraj ogłoszona, ma na celu zahamowanie źródeł zasilających tezauryzację.

Swoboda ruchu kapitałów była jedną z podstawowych zasad polityki finansowej Polski w ciągu ubiegłych 10 lat. Słuszna w swem pierwotnem założeniu, polityka ta nie mogła się ostać na dłuższą metę z chwilą, gdy świat cały przeszedł przez najpoważniejsze zaburzenia walutowe (dolar, funt, belga, lir, marka niemiecka), w których konsekwencyj cały ruch kapitałów na świecie został ujęty w kleszcze najprzeróżniejszych form bezpośredniej lub pośredniej reglamentacji.

Życie gospodarcze Polski w swych stosunkach zagranicą korzystało ze specjalnego uprzywilejowania, polegającego na ogromnej swobodzie w zakresie ruchu złota i kapitałów, co było czynnikiem ułatwiającym obroty Polski zagranicą, dostatecznie hamowane przez reglamentację dewizową, istniejącą w tylu krajach. Plusy takiego stanu rzeczy mogły być zawsze zniweczone drogą wykorzystania tej liberalnej polityki finansowo - gospodarczej Polski przez żywioły spekulacyjne. Przy skromnych zapasach złota, które Polska posiada, niema sposobu obrony interesów „gospodarczo-aktywnej" części społeczeństwa inaczej, jak przez techniczne uniemożliwianie gospodarczo-pasożytniczej części społeczeństwa wycofywania złota i walut z obiegu w celach tezauryzacji. Jest to obowiązek tembardziej oczywisty, że ta druga część społeczeństwa jakgdyby nie widziała, że przez swą działalność podcina gałąź, na której siedzi ze swem ukrytem złotem i walutami.

Z chwilą, kiedy złoto i jego zapasy decydują o granicach aktywizacji życia gospodarczego, o rozmiarach zatrudnienia bezrobotnych, a przez to o spokoju wewnętrznym, a żółty metal w zamykających się szczelnie organizmach autarchicznych poszczególnych państw stanowi, tam gdzie niema podstaw do wymiany, jedyny środek zdobycia niezbędnych surowców lub środków obrony, ukrywanie przez obywateli środka o tak wielkiem znaczeniu dla państwa jest działaniem na szkodę interesu publicznego, a wiara tezauryzujących w tego rodzaju pasy ratunkowe szczytem naiwności.

Komisja Dewizowa rozpoczęła pracę
w gmachu Banku Polskiego

Ogłoszone wczoraj, postanowienia dewizowe zostały uchwalone w czasie narady, która się odbyła na Zamku w zeszły wtorek i w której, jak wiadomo, wzięli udział, oprócz członków rządu, prezes Banku Polskiego, płk. A. Koc, i prezes P.K.O., p. Gruber. Szczegóły zarządzeń były następnie omawiane na dwóch naradach, jakie odbyły się w Banku Polskim.

W kołach rządowych panuje przeświadczenie, że wydane zarządzenia przyczynią się ostatecznie do zahamowania odpływu walut oraz do znalezienia środków na pobudzenie życia gospodarczego w kraju.

Powołana wczoraj komisja dewizowa zajmie się w pierwszym rzędzie przydziałem dewiz potrzebnych na spłaty zaległości oraz na zamówienia dopiero-co dokonane, z uwzględnieniem nadewszystko zamówień na surowce. Jednocześnie komisja ma się zająć uregulowaniem wyjazdów turystycznych, biorąc pod uwagę stan zamrożenia wierzytelności i umowy zawarte z poszczególnemi państwami. Decyzje w tych sprawach zapadną podobno w ciągu tygodnia.

We wszystkich większych centrach przemysłowych będą powołane lokalne komisje dewizowe.

SKŁAD OSOBOWY KOMISJI

Powołana na zasadzie dekretu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu zagranicznemi i krajowemi środkami płatniczemi, komisja dewizowa rozpoczęła swe prace w gmachu Banku Polskiego.

Przewodniczącym komisji mianował p. minister skarbu dyrektora departamentu obrotu pieniężnego w ministerstwie skarbu p. Włodzimierza Baczyńskiego, zastępcą zaś z ramienia Banku Polskiego został p. dyrektor Zygmunt Karpiński. Ponadto w skład komisji weszli z ramienia ministerstwa skarbu pp.: naczelnik wydziału Jan Jerzy Lewicki i dr. Adam Mantel, z Banku Polskiego zaś zastępca dyrektora p. Mierzyński Tadeusz.

Komisja dewizowa uprawniona jest do udzielania zezwoleń na wykonywanie czynności zakazanych lub ograniczonych dekretem, przyczem zezwolenia te mogą być generalne lub do pewnego rodzaju czynności. Podania wnoszone do komisji wolne są od opłat stemplowych.

KONFERENCJA Z DYREKTORAMI BANKÓW DEWIZOWYCH

W dniu dzisiejszym odbyło się w Banku Polskim zebranie dyrektorów banków dewizowych, mających swą siedzibę w stolicy, zwołane przez przewodniczącego komisji dewizowej p. Włodzimierza Baczyńskiego, dyrektora departamentu w ministerstwie skarbu. W zebraniu tem wziął udział z ramienia Banku Polskiego, naczelny dyrektor Banku dr. Leon Barański.

Po zagajeniu posiedzenia przez dyr. Baczyńskiego, zabrał głos naczelny dyrektor Banku Polskiego dr. Leon Barański, który w ogólnych zarysach omówił genezę wydania przez rząd dekretu w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu zagranicznemi i krajowemi środkami płatniczemi.

P. dyrektor Barański podkreślił, że dekret ten, mający charakter przejściowy, wymierzony jest przeciwko tezauryzacji i ucieczce kapitałów, nie ma natomiast na celu utrudniania realizacji uzasadnionych potrzeb życia gospodarczego.

Przeprowadzona dyskusja, w której głos zabierali p.p.: W. Fajans, M. Szereszowski oraz P. Heilperin wykazała zupełną zgodność zapatrywań co do współpracy bankowości polskiej z instytucją emisyjną we wszystkich zagadnieniach, jakie mogą się wyłonić w związku z wprowadzeniem kontroli nad obrotem dewizami.

Zamykając posiedzenie p. dyr. Baczyński dał wyraz przekonaniu, że zgodność poglądów banków i Banku Polskiego jest rękojmią sprawnego funkcjonowania aparatu bankowego w kraju.

* * *

(Najważniejsze artykuły dekretu P. Prezydenta R. P. oraz rozporządzenie Min. Skarbu podajemy na str. 2-giej).

Groźne chmury nad Europą
Oświadczenie premjera van Zeelanda

Wczoraj odbyła się w salonach Hotelu Europejskiego konferencja prasowa, na której premjer i minister spraw zagranicznych Belgji, p. van Zeeland, powiedział między innemi:

W obecnej chwili rozgrywa się na świecie dramat. Na szczęście rozwiązanie jego leży jeszcze w rękach kierowników. W ciągu ostatnich kilku tygodni zaznaczyło się pewne uspokojenie, chwilowa przerwa. Ale zdaniem mojem nic nie zostało uregulowane. Tymczasem każdy zdaje sobie sprawę, że trzeba będzie, i to w niedługim czasie, znaleźć elementy trwałego rozwiązania. Sądzę, że takie elementy istnieją. Polska i Belgja z różnych względów, ale idąc niejako po linjach równoległych, są bardziej zainteresowane niż ktokolwiek inny w znalezieniu możliwie szybkiem i pewnem tych elementów. Uczynimy, co będzie w naszej mocy, by tego dokonać. Wiem z doświadczenia, jak cenną będzie współpraca w tym kierunku polskich mężów stanu.

Od szeregu miesięcy wszystko dzieje się, jakgdyby w cieniu groźnych chmur, które zasnuwają widnokrąg Europy. Niemniej jednak życie codzienne nie wstrzymuje się w swym bieggu. Wstrzymać się nie może i nie powinno. Wypełnianie codziennych obowiązków przez wszystkich, począwszy od przywódców, a skończywszy na najskromniejszym obywatelu jest czemś więcej, niż powinnością. Jest to jakgdyby ochrona i najpewniejszy sposób uniknięcia zbytniego przygnębienia i psychozy katastrof, które same przez się są źródłem słabości. Staraliśmy się więc w dalszym ciągu rozwijać i wzmacniać naszą politykę zbliżenia gospodarczego między Polską a Belgją. Polityka ta wyraziła się m. in. w układzie, który p. minister Beck zechciał podpisać w Brukseli. Stanowi ona zasadniczy przedmiot rozmów, które miałem zaszczyt odbyć w Warszawie z ministrem Beckiem i innymi członkami rządu polskiego. Uczyniliśmy pierwszy krok na tej drodze. Uczynimy i dalsze. Atmosfera naszej pracy jest wielce obiecująca i praca ta odbywa się pod pomyślnemi wróżbami.

PREMJER VAN ZEELAND NA ZAMKU

P. Prezydent R. P. przyjął na audjencji p. premjera van Zeelanda.

Po audjencji na Zamku królewskim P. Prezydent podejmował p. premjera van Zeelanda śniadaniem.

Rewizje i aresztowania
w związkach zawodowych

Nocy ubiegłej z polecenia władz bezpieczeństwa w Warszawie dokonano rewizji i szeregu aresztowań w lokalu Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Metalowego, oddział praski (Szeroka 22). Rewizja trwała około 2 godzin i dała obfity materjał, który stanowił podstawę do aresztowania 5-ciu członków zarządu oddziału związku. Znaleziono więc odezwy, nawołujące do jednolitego frontu z komunistami, rękopisy o treści komunistycznej, oraz inne dowody, jak hymn 3 międzynarodówki w kilkuset egzemplarzach itd. Po skończonej rewizji, lokal związku został opieczętowany, zaś aresztowani członkowie zarządu oddziału w liczbie 5-ciu osób przewiezieni zostali do aresztu urzędu śledczego.

Również nocy ubiegłej został opieczętowany lokal związku zawodowego brukarzy przy ul. Kaczej 7.

Jeszcze w bieżącym tygodniu
zacznie się odbiór majątków
po ś. p. hr. Jakóbie Potockim

Na skutek zwrócenia się przez zarząd Fundacji im. Jakóba hr. Potockiego do Najwyższej Izby Kontroli Państwa oraz do ministerstw opieki społecznej i sprawiedliwości o wyznaczenie delegatów do komisyj odbiorczych majątków z rąk wykonawców testamentu, zarząd Fundacji otrzymał obecnie zawiadomienia o delegowaniu z ramienia Najwyższej Izby Kontroli Państwa naczelnika Józefa Zołoteńki oraz radców Stefana Biskupskiego i Zygmunta Deniszczuka, z ramienia min. opieki społecznej inspektora Eugenjusza Mancewicza i z ramienia min. sprawiedliwości prokuratora Sądu Najwyższego Kazimierza Jancurowskiego.

Obecnie zarząd Fundacji uzgadnia z N. I. K. P. instrukcje dla komisyj odbiorczych i w tym jeszcze tygodniu rozpocznie odbiór majątków, przy udziale zaangażowanych rzeczoznawców.

Didur i Dygas
ubiegają się o Operę

Jutro mija termin składania ofert na dzierżawę gmachu i urządzeń Opery warszawskiej. W tej chwili na Ratuszu złożono już 7 ofert. Wiadomo w tej chwili, że wśród starających się o prowadzenie Opery znajduje się Didur i Dygas i że na dzierżawę Opery nie złożyła oferty p. Korolewicz - Waydowa.

Rozpatrzenie wszystkich ofert nastąpi przed wakacjami.

Z chłopca na posyłki - burmistrzem
Panama w Otwocku
Michał Górzyński przed sądem

Wczoraj rozpoczął się w Sądzie Okręgowym głośny proces b. burmistrza Otwocka Michała Górzyńskiego, oskarżonego o nadużycia i wielokrotne łapownictwo.

Górzyński, człowiek energiczny i pełen inicjatywy był burmistrzem Otwocka od 1920 r. Karjera jego rozwijała się w tempie iście amerykańskiem.

Pochodzący z ubogiej rodziny, zamieszkałej we wsi Lipa, w grójeckiem, zamłodu był chłopcem do posyłki w urzędzie swej gminy. Samouk, dzięki wybitnym zdolnościom administracyjnym, doszedł do stanowiska burmistrza Zakroczymia, skąd przeszedł na ratusz otwocki.

Rządził miastem energicznie i z rozmachem, umiał przytem zdobyć sobie u władz nadzorczych zaufanie, którego zresztą nadużył gruntownie.

Przy pomocy zasiadających z nim razem na ławie oskarżonych naczelnego buchaltera magistratu Eugenjusza Wdowiaka, kierownika elektrowni miejskiej, inż. Władysława Krajewskiego i kierownika referatu podatkowego Franciszka Kuczyńskiego, przez szereg lat pobierał łapówki od dostawców i wielu instytucyj, fałszował bilanse i rachunki, słowem ciągnął zyski, skąd tylko się dało. Umiał przytem pomysłowo wyzyskać konjunkturę.

Kiedy starostwo w trosce o podniesienie poziomu higjenicznego w piekarniach, zaczęło likwidować piekarnie małe Górzyński podsunął władzom projekt wybudowania w Otwocku wielkiej piekarni mechanicznej i uzyskał ich aprobatę. Piekarnia powstała: maszyny wzięto na kredyt; kalkulacja okazała się jednak błędna i piekarnia dawała stały deficyt, mimo dyktatorskiego zarządzenia Górzyńskiego, który dał swej piekarni monopol, wskutek czego cena pieczywa w uzdrowisku podniosła się o parę groszy na kilogramie. Zysk z tej imprezy odniósł tylko pomysłowy burmistrz i jego wspólnicy..

Z innych jego machinacyj wymienić należy wystawianie przez dostawców elektrowni rachunków o 40 procent wyższych, pobranie sowitego okupu od założycieli kasyna otwockiego, otrzymywanie stałego haraczu od dwóch kin: „Corso" i „Aza" i t. p.

Wreszcie noga się powinęła „wielkorządcy" otwockiemu, o nadużyciach dowiedziały się władze. Burmistrz został aresztowany, a śledztwo zebrało pokaźny materjał obciążający.

Wczoraj po odczytaniu aktu oskarżenia, obejmującego 64 strony maszynopisu i zarzucającego Górzyńskiemu nadużycia na ogólną sumę 60 do 90 tys. złotych, rozpoczęły się wyjaśnienia oskarżonych. Górzyński nie przyznaje się do winy.

Oskarżenie popiera prok. Sieroszewski.

Kary za przestępstwa walutowe
w nowym dekrecie P. Prezydenta R. P.

Najważniejsze artykuły dekretu P. Prezydenta R. P. oraz rozporządzenia wykonawczego Min. Skarbu, normującego obrót walutami, dewizami i złotem podajemy według „Dziennika Ustaw“ z dnia 27 b. m.:

Handel walutami zabroniony

W dekrecie P. Prezydenta R. P. czytamy:

Art. 5. (1) Handel zagranicznemi środkami płatniczemi, o ile jedną ze stron zawierających umowę, nie jest Bank Polski lub przedsiębiorstwo bankowe, które uzyskało od Ministra Skarbu odpowiednie uprawnienia (uprawnienia dewizowe), — jest zabroniony.

(2) Minister Skarbu ustala warunki i zakres udzielanych uprawnień dewizowych i może je na podstawie swobodnego uznania, bez obowiązku podania powodów, ograniczyć, zawiesić lub cofnąć.

(3) Listę przedsiębiorstw bankowych, uprawnionych do handlu zagranicznemi środkami płatniczemi, oraz jej zmiany ogłasza Minister Skarbu w dziale urzędowym „Monitora Polskiego“.

Handel złotem zabroniony

Art. 6. (1) Handel złotem, przywóz jego z zagranicy oraz wywóz złota zagranicę są bez zezwolenia zabronione. Przez handel złotem rozumie się zawieranie lub wykonywanie umów kupna - sprzedaży, zamiany, pożyczki, przelewy oraz zastawu, których przedmiotem jest złoto.

(2) Przepis ustępu poprzedzającego ma zastosowanie do złota w monetach, zarówno stanowiących w jakimkolwiek kraju środek płatniczy (art. 1) jak i nie mających nigdzie obiegu ustawowego, tudzież w sztabach, w postaci odlewów i przedmiotów, nie posiadających znamion gotowego do użytku wyrobu, oraz w stanie przerobionym we wszelkiej postaci.

Ogłaszanie kursów

Art. 14. Poza kursami, notowanemi w cedule urzędowej Giełdy Pieniężnej w Warszawie oraz ustalanemi i ogłaszanemi przez Bank Polski na zasadzie art. 13, ogłaszanie innych kursów krajowych lub zagranicznych, określających stosunek zagranicznych środków płatniczych lub złota do złotego, jest zakazane. Zakaz ten nie stosuje się jednakże do Banku Polskiego, któremu wolno ogłaszać również kursy zagraniczne złotego, oraz nie dotyczy ustalania i ogłaszania stosunku zagranicznych środków płatniczych lub złota do złotego przez właściwe władze państwowe w przypadkach ustawowo przewidzianych.

Kary

Art. 16. (1) Winni przekroczenia przepisów, zawartych w art. 5 ust. (1), art. 6, 7, 8 i 12 oraz rozporządzeń, wydanych w wykonaniu tych artykułów, jak również winni umyślnego złożenia nieprawdziwych danych lub przedstawienia fałszywych dowodów w celu uzyskania pozwolenia na zakup i wywóz zagranicę środków płatniczych lub osiągnięcia korzyści z tych czynności, ulegają karze więzienia do lat 5-ciu i grzywny do 200.000 złotych.

(2) Jeżeli sprawca działa nieumyślnie i bez chęci zysku, ulega karze aresztu do 2 miesięcy oraz grzywny nieprzekraczającej 10.000 złotych; w razie ustalenia przez sąd okoliczności, stanowiących podstawę do nadzwyczajnego złagodzenia kary, może być ona ograniczona tylko do grzywny.

(3) Jeżeli czynności, stanowiące przestępstwo, uprawiane są zawodowo, to nie może być wymierzona kara niższa niż 3 lata więzienia i 100.000 złotych grzywny, przyczem grzywna może być nadto w tym przypadku zwiększona do potrójnej wysokości sumy, stanowiącej przedmiot przestępstwa, lub wartości innego przedmiotu przestępstwa.

(4) Przy nieuprawnionym wywozie zagranicę złota, zagranicznych i krajowych środków płatniczych oraz innych walorów (przemytnictwo) może być grzywna zwiększona do wysokości potrójnej wartości wywożonych przedmiotów, chociażby przestępstwo nie było popełnione zawodowo.

(5) Przy przestępstwach, przewidzianych w ust. (1), (3) i (4), winien być ponadto wyrokiem sądowym orzeczony przepadek będących przedmiotem przestępstwa sum pieniężnych w gotowiźnie, złota oraz papierów wartościowych, bez względu na to, czyją stanowią własność. Poza gotowizną, inne środki płatnicze (art. 1), przepadkowi nie ulegają.

(6) Za winnego przestępstwa, popełnionego przez przedsiębiorstwo bankowe lub instytucję kredytową, jak również przez jakiekolwiek przedsiębiorstwo handlowe lub przemysłowe, uważa się zarówno bezpośrednich wykonawców czynności, stanowiącej przestępstwo, jak i wszystkich tych przełożonych, którzy wydali polecenie wykonania takiej czynności lub wykonaną już czynność taką akceptowali. Kierownicy wyżej wymienionych przedsiębiorstw lub instytucyj, o ile nie wiedzieli o wykonaniu stanowiącej przestępstwo czynności przez kierowane przez nich przedsiębiorstwa lub instytucje, uważani są za winnych niedozoru i ulegają karze w najwyższym wymiarze, przewidzianym w ust. (2).

Art. 17. Winni ogłoszenia kursów krajowych lub zagranicznych, których ogłaszanie jest zabronione przepisami art. 14, oraz winni przekroczenia przepisów art. 9 i 10 oraz rozporządzeń wydanych w wykonaniu tych artykułów, ulegają karze aresztu do 1 roku i grzywny do 100.000 złotych. Jeżeli sprawca działa nieumyślnie, stosuje się kary, przewidziane w art. 16 ust. (2).

Wywóz pieniędzy zagranicę

Rozporządzenie Min. Skarbu postanawia:

§ 11. (1) Wywóz zagranicę krajowych i zagranicznych środków płatniczych, z wyjątkiem płatnych w kraju weksli i czeków, dozwolony jest bez specjalnego zezwolenia do wysokości równowartości 500 złotych na każdą osobę, legitymującą się osobnym paszportem zagranicznym, lub na jeden paszport zagraniczny. Jeżeli osoba wyjeżdżająca zagranicę, posiada w paszporcie wizę, uprawniającą do wielokrotnego przejścia granicy, wówczas nie może ona wywieźć w ciągu jednego miesiąca kalendarzowego więcej jak równowartość 500 złotych.

(2) Osoby, wyjeżdżające na obszar W. M. Gdańska o ile legitymują się zwyczajnym dowodem osobistym, mają prawo wywieźć każdorazowo bez zezwolenia sumę, stanowiącą równowartość 100 złotych, łącznie jednak w ciągu miesiąca kalendarzowego nie więcej, jak równowartość 500 złotych.

(3) Osoby, przekraczające granicę na podstawie przepustek granicznych, kart cyrkulacyjnych itp., mają prawo przenieść każdorazowo zagranicę sumę odpowiadającą równowartości 50 złotych, łącznie jednak w ciągu miesiąca kalendarzowego nie więcej, jak równowartość 250 złotych.

(4) Do wywozu sum wyższych niż wymienione w ustępach (1) — (3) paragrafu niniejszego, jak również do wywozu papierów procentowych i dywidendowych, kuponów od takich papierów, książeczek oszczędnościowych oraz płatnych w kraju weksli i czeków wymagane jest zezwolenie Banku Polskiego.

Eksporterzy

§ 19. (1) Eksporterzy są obowiązani zaofiarować do skupu Bankowi Polskiemu lub bankowi dewizowemu całkowitą należność, przypadającą im za sprzedane zagranicę towary, podług kursu odnośnej dewizy w dniu wypłaty lub postawienia im do dyspozycji równowartości w walucie polskiej.

(2) Eksporterzy są obowiązani do składania Bankowi Polskiemu na jego żądanie comiesięcznych sprawozdań do dnia 10 każdego miesiąca za ubiegły miesiąc kalendarzowy, obejmujących rodzaj i cenę jednostkową sprzedanych przez nich zagranicę towarów, sumę należności zagranicznych za te towary oraz stwierdzenie, kiedy i jakiemu bankowi dewizowemu należności rzeczone zostały lub zostaną zaofiarowane do skupu.

(3) Bankowi Polskiemu służy prawo rewidowania ksiąg eksporterów celem stwierdzenia, czy eksporterzy wywiązali się z obowiązków, ustanowionych w paragrafie niniejszym.

Dwie mowy oskarżycieli
w procesie bojowców ukraińskich

Na wstępie drugiego dnia procesu przewodniczący kompletu sądzącego ogłosił decyzję oddalającą wnioski obrony, podając obszerną motywację tej odmowy. Na tem przewód sądowy został zamknięty i rozpoczęły się przemówienia stron.

O godz. 11-ej rozpoczął krótką mowę oskarżycielską prok. Rudnicki, który oświetlił jedynie obszernie występność metod OUN, tj. tego środowiska, z którego wyszli przestępcy. Podkreślił dalej, że OUN, głosząc hasła niepodległości wielkiej Ukrainy, w praktyce walczy jedynie z Polską, nie angażując się zupełnie przeciwko Rosji i Rumunji, a z Czechosłowacją utrzymując stosunki wręcz przyjazne. Przypomniał, że przeciwko Rosji Sowieckiej Konowalec projektował groteskową akcję balonikową, zamierzano mianowicie puścić z wiatrem przez granicę baloniki z przywieszonemi hasłami niepodległościowemi. Po rozwadze akcji tej zaniechano.

Natomiast przeciwko Polsce OUN walczyło stale z pełną energją. Jeden z oskarżonych wyraził się, że sprawy między Polską a Ukrainą załatwi tylko krew i żelazo. Jednak żelazo może być albo żelazem miecza, albo sztyletem, a krew — krwią pola walki lub mordu skrytobójczego. Moralność zaś OUN jest obłudna, podwójna.

W dekalogu OUN jest wyraźny nakaz ujarzmiania cudzoziemców. Przytem metody krwawe stosuje OUN i wobec własnego społeczeństwa, darząc je dziwną nieufnością, z byle podejrzenia wyciągając jako wniosek skrytobójcze morderstwo (prokurator cytuje przykładowo sprawy dyr. Babija i Baczyńskiego).

Występne środowisko zrodziło występny czyn, a szlachetna Polska zdobyła się na wielkoduszność zastosowania do tej sprawy amnestji, usuwając z nad ław oskarżonych cień kary śmierci.

Prokurator wnosi o zatwierdzenie w całości wyroku Sądu Okręgowego, jako słusznej kary za zbrodnię.

Podczas zarządzonej następnie przerwy, oskarżeni gawędzą swobodnie pomiędzy sobą i obrońcami, komentując żywo swe wrażenia. Mów oskarżycielskich słuchają z napiętą uwagą i niemal wszyscy robią notatki.

O godz. 12-tej rozpoczął część ogólną swego przemówienia prok. Żeleński, zaznaczając na wstępie, że Sąd Apelacyjny ma trudniejsze zadanie przy wyrokowaniu niż Sąd Okręgowy. Wpłynął na to i dwuletni okres czasu od chwili zabójstwa i rozpatrywanie sprawy nie w dwumiesięcznym procesie żywym, opartym na bezpośrednich zeznaniach i materjale dowodowym, a w krótkiej rozprawie, opartej tylko na skargach apelacyjnych, na piśmiennym referacie i na paru wykrętnych zdaniach oskarżonego Malucy.

Wyrok winien być jednak współmierny z winą, winą objektywną.

Prokurator przestrzega, że skargi apelacyjne zawierają fakty nieścisłe, że imputują niewiarygodność zeznaniom oskarżonych i świadków, że kwestjonują wartość dowodów m. in. znanego archiwum Senyka. W dłuższym wywodzie prokurator uzasadnia autentyczność archiwum Senyka, czego zresztą i obrońcy nie mogli podważyć, cytując jego materjały nieściśle.

Nawiązując również do słów prok. Rudnickiego o braku moralności w OUN, prokurator przytacza z dekalogu wpajanego codzień członkom tej organizacji dwa przykazania specjalnie jaskrawe.

„Nie zawahasz się przed popełnieniem największego przestępstwa, dla dobra sprawy“, oraz „Nienawiścią i podstępem będziesz przyjmował wrogów twego narodu“.

Duch tego dekalogu unosi się nad całym procesem. Wyrok Sądu Okręgowego był jedynie dłuższą karą dla wyznawców takich przykazań.

Po przerwie obiadowej, prok. Żeleński przemawia dalej, analizując winę poszczególnych oskarżonych, rozpoczynając od Malucy z uwagi na jego charakterystyczne wykrętne wyjaśnienia.

Następnie omawia winę Myhala, Hnatkiwskiej, obszerniej analizuje współpracę Karpyńca i Klymyszyna przy wyrobie bomby, a dalej, systematycznie punkt po punkcie przedstawia role pozostałych oskarżonych. Należy podziwiać znakomite opanowanie pamięciowe olbrzymiego materjału przez prokuratora.

W dniu dzisiejszym przemawiać będą trzej obrońcy. Powszechne zaciekawienie budzi w dalszym ciągu nieobecność czwartego obrońcy, adw. Hankiewicza.

Na sali wśród publiczności jest kilka osób z rodzin oskarżonych, przybyli również korespondenci polskiej prasy ze Stanów Zjednoczonych i z Litwy Kowieńskiej.

Bez oporu negusa
podążają Włosi do Addis-Abeby
Twardy orzech do zgryzienia ma gen. Graziani

RZYM, 28. 4. WŁOSKI KOMUNIKAT URZĘDOWY NR. 197.

NA FRONCIE PÓŁNOCNYM kolumny włoskie na samochodach, które wyruszyły z Dessie, posunęły się o 140 km. naprzód drogą samochodową, wiodącą do Addis Abeby, nie trafiając na opór. Inna kolumna, która wyruszyła z Uorra-Ilu, posunęła się o 50 km. i dotarła do rzeki Ua-Cit.

SUŁTAN AUSSY Mohamed Jahjo przybył na front włoski, zgłaszając uległość wobec włoskich władz wojskowych.

NA FRONCIE SOMALIJSKIM trwa zwycięskie natarcie wojsk włoskich. Na lewem skrzydle frontu włoskiego oddziały libijskie, które wyruszyły z Daga-Medo, pobiły i rozproszyły znaczne grupy przeciwnika w dolinie rzeki Fatau. Kolumna środkowa gen. Frusci zakończyła oczyszczanie od przeciwnika strefy Haman-Lei. Odebrano 3 czołgi, które zabłądziły w dolinie rzeki Fafan w czasie akcji wywiadowczej kolumny płk. Maletti w listopadzie 1935 r. Odebrano również karabin maszynowy z samolotu por. Minniti, odznaczonego medalem złotym. Na prawem skrzydle kolumna gen. Agostini umacnia się na pozycji Guna-Gado.

LOTNICTWO współdziałało z wielką skutecznością w operacjach na całym froncie.

DWOMA KOLUMNAMI

Źródła włoskie donoszą, że w kierunku Addis Abeby maszerują dwie włoskie kolumny. Jedna posuwa się drogą cesarską, a druga idzie inną drogą, biegnącą nieco na wschód. Obie kolumny spotykają licznych dezerterów z armji negusa, którzy nie stawiają Włochom żadnego oporu.

Źródła angielskie donoszą, że samoloty włoskie zrzucają w okolicach Addis Abeby ulotki zapowiadające rychłe wkroczenie wojsk włoskich do Addis Abeby i Harraru.

CIĘŻKIE STRATY

Na froncie południowym, Abisyńczycy po 2-dniowej walce u zbiegu rzek Fafan i Gerrer ponieśli porażkę pod Hammanlei.

Źródła włoskie przyznają, że oddziały pułkownika Maletti poniosły w ataku na Hammanlei bardzo ciężkie straty, sięgające 40 proc. żołnierzy. Oddziały te zdobyły dużą ilość karabinów maszynowych, około tysiąca karabinów ręcznych oraz odzyskały karabin maszynowy porucznika-pilota Minniti, który został w grudniu ub. roku okrutnie zamordowany przez Abisyńczyków. Broń tę znaleziono w pieczarze skalnej, gdzie znajdowało się wielu oficerów abisyńskich, należących do sztabu. Wśród wziętych do niewoli znajduje się m. in. osobisty sekretarz rasa Nasibu.

60-STOPNIOWY UPAŁ

Ze zdjęć dokonanych przez lotników włoskich widać, iż Haman-Lei zdobyte przez Włochów stanowiło prawdziwy obóz ufortyfikowany. Miejscowość ta leży przy zbiegu rzek Gerer i Fafan. Fortyfikacje obozu były nawskróś nowoczesne. Bitwa o Haman Lei w dniu 25 b. m. trwała 16 godzin, przy 60 st. upału.

NA JEZIORZE TANA

Dwa wodnopłatowce włoskie, które wyleciały o świcie z Massaua, wodowały na jeziorze Tana, przebywszy 540 km. nad wysokiemi górami, osiągając niekiedy wysokość 4.500 m. W godzinach popołudniowych wodnopłatowce wróciły do portu Massaua. Lot ten był symbolicznem podkreśleniem objęcia przez Włochów władzy nad jeziorem.

Śledztwo w sprawie zajść we Lwowie
Pierwszy akt oskarżenia

W związku z dochodzeniami, toczącemi się we Lwowie w sprawie ostatnich zajść, Komenda Główna Policji Państwowej w Warszawie wydelegowało dwóch wyższych oficerów — inspektora Nadlera i inspektora Wojtowicza. Badać oni będą akcję policji w czasie ostatnich wypadków we Lwowie. Szczegółowe raporty złożone zostaną w tej sprawie Komendzie Głównej w Warszawie.

Prokurator Sądu Okręgowego doręczył wczoraj sądowi pierwszy akt oskarżenia w sprawie wypadków lwowskich. Akt ten dotyczy 6-ciu osób, zatrzymanych na rabunku w jednym ze sklepów. Dochodzenia w sprawie dalszych aresztowanych prowadzone są w bardzo szybkiem tempie, tak, że w najbliższym czasie spodziewać się należy dalszych aktów oskarżenia.

Zwalnianie aresztowanych
z aresztów śledczych we Lwowie

Agencja „Press“ donosi ze Lwowa:

Dochodzenia prokuratorskie przeciw aresztowanym pod zarzutem udziału w zaburzeniach lwowskich prowadzone są w tempie przyspieszonem. Codziennie po przesłuchaniu zwalniane są liczne osoby z aresztu śledczego.

Goering dyktatorem gospodarczym
Rzeszy Niemieckiej

BERLIN, 27. 4. Urzędowo donoszą: Ze względu na to, iż przy opracowywaniu zagadnień, dotyczących surowców i dewiz, współpracować muszą różne urzędy państwowe i partyjne, kanclerz powierzył premjerowi pruskiemu Goeringowi funkcje badania oraz wydawania wszelkich potrzebnych zarządzeń w tej dziedzinie. Premjer Goering upoważniony jest do wglądu oraz dawania wskazówek wszystkim urzędom państwowym i partyjnym. Upoważniony on jest do otrzymywania pomocy ze strony miarodajnych ministerstw Rzeszy.

Fakt powierzenia tak doniosłego zadania jak koordynowanie poczynań natury gospodarczej premjerowi Goeringowi, wskazuje na pełne zaufanie kanclerza do osoby tego najwybitniejszego przedstawiciela w gabinecie Rzeszy.

Nowy zarząd
w Związku Inwalidów

Odbyły się wybory powiatowego koła Zw. Inwalidów Wojenych R. P., Oddział w Warszawie. Do prezydjum powołani zostali pp.: Żuk Stanisław, Kantor Marjan, Suchecki Lucjan, Kobyłecki Józef. Przewodniczył zebraniem p. Stanisław Żuk. Do nowego zarządu zostali jednogłośnie wybrani pp.: Żuk Stanisław, Paradowski Bronisław, Ciążyński Klemens, Ściwiarski Wacław, Zarzycki Apolinary, Jackiewicz Witold.

Cieplej

Wczoraj w godzinach popołudniowych w znacznej części Polski trwała pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem. Natomiast w Wileńskiem, na Polesiu, Podlasiu i Wołyniu było przeważnie pochmurno i miejscami padały deszcze. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 18 st. ciepła w Krakowie i Zbaszyniu, 17 w Poznaniu i Cieszynie, 16 w Warszawie i Zaleszczykach, 15 w Lublinie i Czerwonym Borze, 14 w Zakopanem i Lidzie, 13 na Helu, 12 w Wilnie i Lwowie, 11 w Grodnie i Suwałkach, 10 w Pińsku i Pucku, 9 w Kaliszu, a 8 na Hali Gąsienicowej.

Dziś — pogoda o zachmurzeniu zmiennem z zanikającemi deszczami w dzielnicach wschodnich, a z większemi rozpogodzeniami na pozostałym obszarze kraju. Dość ciepło. Słabe wiatry północne i północno - zachodnie.

O stworzenie
Ministerstwa Zdrowia Publicznego

W Min. Opieki Społecznej odbyło się posiedzenie plenarne Państw. Nacz. Rady Zdrowia, na którem omawiano szeroko zagadnienia związane ze stanem zdrowia publicznego w Polsce. Zobrazowano rozwój akcji przeciwko skutkom niedożywiania w Polsce, akcji w zakresie zwalczania chorób zakaźnych i epidemicznych, omawiano szeroko projekt ustawy eugenicznej. Wśród wniosków powziętych przez Radę, na uwagę zasługuje ponowienie postulatu skupienia wszystkich spraw zdrowia publicznego w Państwie w osobnem Ministerstwie Zdrowia Publicznego, które mogłoby podjąć planową zorganizowaną akcję w zakresie poprawy stanu zdrowotnego w kraju.

Powzięto również uchwałę w sprawie przywrócenia ustawy o zwalczaniu alkoholizmu, oraz zwrócono uwagę na konieczność dalszego rozwoju ubezpieczeń

Warszawska giełda pieniężna
w dniu 28 kwietnia

Dewizy: Belgja 89.88 (89.70); Gdańsk 100 (kupno 99.80); Helsingfors (sprzedaż 11.59, kupno 11.53); Holandja 360.65 (sprzedaż 361,37, kupno 35993); Kopenhaga (sprzedaż 117.49, kupno 116.91); Londyn 26.25 (sprzedaż 26.32, kupno 26.18); Nowy Jork 5.31 5/8 (sprzedaż 5.32 7/8, kupno 5.30 [illegible]/8); Nowy Jork (kabel) 5.31 7/8 (sprzedaż 5.33 1/8, kupno 5.30 5/8); Oslo 131.90, (sprzedaż 132.23, kupno, 131.57); Paryż 35.01 (sprzed. 35.08, kup. 34.94); Praga 21.96 (sprzedaż 22.00, kupno 21.92); Szwajcarja 173,25 (sprzed. 173.59, kup. 172.91); Stokholm (sprzedaż 135.73, kup. 135.07); Berlin 213.45 (sprzedaż 213.98, kupno 212,92); Madryt (sprzedaż 72.70 kupno 72.40); Medjolan (sprzedaż 42.50, kupno 42.00); Montreal (sprzedaż 5.92 1/4, kupno 5.26 3/4).

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 66.00 (odcinki 500 dol.) 66.75 (odcinki 100 dol.) 72.00 (w proc.); 3 proc. poż. prem. inwest. I em. 64.50 — 65.00; IIem. 63.50 — 64.00; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 50.00—50.25; 5 proc. konwersyjna 55.00; 6 proc. poż. dolarowa 80.00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Komun. Banku Gosp. Kraj. i 8 proc. oblig. Komun. Banku Gosp. Kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Komun. Banku gosp. kraj. i 7 proc. oblig. Komun. Banku gosp. kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25; 5 1/2 proc. L. Z. Komun. Banku gosp. kraj. i 5 1/2 proc. oblig. Komun. Banku gosp. kraj. 81.00; 8 proc. oblig. budowlane Banku gosp. kraj. 93.00; 7 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 80.50 (w proc.); 4 1/2 proc. L. Z. ziemskie serja V — 41.75 — 43.25 — 43.00; 4 1/2 proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. serja K — 42.00; 4 1/2 proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. serja L—37.50; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 52.63 — 53.50; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 47.50; 5 proc. L. Z. Kalisza (1933 r.) 42.50; 6 proc. oblig. m. Warszawy 6 em. 51.00 — 52.00.

Akcje: Bank Polski 96.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 24.50—25.50; Węgiel 11.75; Lilpop 9.25; Starachowice 28.25.

Pożyczki dol. w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 97.50 — 99.00 (w proc.); 7 proc. poż. Śląska 75.00 — 76.00 — 75.00 (w proc.); 7 proc. poż. m. Warszawy (Magistrat) 72.00 — 73.00 (w proc.); 3 proc. poż. prem. budowlana 23.50 — 25.00 — 24.50; 4 proc. poż. prem. inwestycyjna 47.00.

Rubel srebrny 1.38; 100 kopiejek w bilonie rosyjskim 0.68.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Notowano za 100 kg. pszenica jednolita 23,00—23,50, pszenica zbierana 22,50—23,00, żyto I st. 15.25 — 15,50, żyto II st. 15,00—15,25, owies I st. 15.75—16.00, I-A stand. 16.00—16.25 II-gi st. 15.25—15.50, jęczmień browarny 15.75 — 16,00, gat. II-gi 15.50—15.75, gat. III-ci 15.25—15.50, gat. IV-ty 15.00—15.25, groch polny 18 — 19, Victoria 30 — 32, wyka 23.50—24.50, peluszka 23.50 — 24.50 seradela 24.50—25.50, łubin niebieski 9.25—9,50, żółty 11.25—11.75, rzepak zim. 42.50—43.50, rzepik zim. 41.50—42.50, rzepak letni 41,50—42,50, rzepik letni 42—43, siemię 36.50—37.00 koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 115 — 130, czerwona bez kanianki o czystości 97 proc. 165—175, biała surowa 60—70, biała bez kanianki o czyst. 97% 80—100, mak niebieski 60—62, ziemniaki jad. 4.00—4.50, mąka pszenna wyciągowa 37—39, I-A 35—37, I-B 34—35, I-C 33—34, I-D 32—33, II-A 31—32, II-B 29—31, II-D 26—27, II-F 25—26, II-G 24—25, pastewna 18—19, żytnia wyciągowa 23,50—24,50, gat. I-szy 50 proc. 23,50—24,50, do 65 proc. 22,50—23,50, gat. II-gi 18,50—19,50, razowa 18,50—19,50, poślednia 14,50—15,50, otręby pszenne grube 13—13,50, średnie 12—12,50, miałkie 12—12,50, żytnie 12.75—13.25, kuchy lniane 18—18.50, rzepakowe 15—15,50, śruta sojowa 22,50—23.00.

Stopa życiowa
100 tysięcy bezrobotnych Warszawy
Rewelacyjne wyniki badań

Bródno, Pelcowizna, Czerniaków, Ochota, Wola — oto dzielnice Warszawy, w których żyje olbrzymia, utajona armja bezrobotnych i ich rodzin. Nie wszyscy rejestrują się w biurach pośrednictwa pracy. Znikomy tylko procent korzysta z pomocy społecznej, z zasiłków ustawowych z tytułu ubezpieczenia na wypadek bezrobocia. A przecież wszyscy żyją — z czegoś żyć muszą. Z czego?

Odpowiedź jest jasna: żyją z pomocy rodzinnej, kosztem obniżenia stopy życiowej robotników zarobkujących.

To właśnie zagadnienie: zakresu bezrobocia, które nietylko pozbawia jednostki pracy, lecz obniża stopę życiową wskutek przerzucenia ciężaru utrzymania bezrobotnych członków rodziny na niektórych członków pozostających w normalnem zajęciu — było dotychczas zupełnie niezbadane. Pierwszą próbę zapoznania się ze społecznemi skutkami bezrobocia pod tym właśnie kątem podjął Instytut Spraw Społecznych: wyniki badań przeprowadzonych w 300 rodzinach na Woli, Ochocie, Czerniakowie, Bródnie i Pelcowiźnie są istotnie rewelacyjne. Pamiętajmy przytem, że badanie objęło nietylko rodziny pozostające bez jakichkolwiek źródeł utrzymania, lecz rodziny o różnej skali zamożności i różnego środowiska: robotnicze, drobnomieszczańskie, samodzielne. Nie opierano się na dobrowolnych zgłoszeniach bezrobotnych do ankiety — jak to było przy dotychczasowych badaniach — lecz przeprowadzano badania we wszystkich małych mieszkaniach danego domu. Stąd wnioski opracowane przez Instytut w pracy Ludwika Landau „Bezrobocie i stopa życiowa ludności dzielnic robotniczych Warszawy", charakteryzują warunki bytowania przeciętnego ogółu rodzin robotniczych i drobnomieszczańskich stolicy.

NAJWIĘCEJ DZIECI NA OCHOCIE

Interesująco przedstawia się przedewszystkiem struktura ludności w zbadanych dzielnicach. Przeciętnie rodzina robotnicza składa się z 3.69 osób — największe rodziny (po 4.15 osób) są na Ochocie i Woli, mniejsze na Pradze i Czerniakowie. Różnice te dotyczą głównie liczby dzieci: okazuje się, że na Ochocie liczba dzieci w stosunku do liczby osób w rodzinach dorosłych wynosi aż 38 proc., na Czerniakowie tylko 18 proc. Liczba młodzieży w wieku od 13 do 20 lat wynosi 11 proc., natomiast w rodzinach pracowników umysłowych zaledwie 3 proc.! Na tym przykładzie widzimy, jak niski poziom realnych dochodów pracowniczych odbił się na stopie urodzeń.

WIEŚ CIĄGNIE DO MIASTA

Najciekawiej przedstawia się kwestja struktury ludności z punktu widzenia imigracji wiejskiej. Wśród robotników objętych badaniem, 46 procent było urodzonych w Warszawie. 13 proc. pochodziło z innych miast, a 41 proc. ze wsi. W liczbie przybyszów ze wsi 18 proc. osiedliło się w Warszawie już po wojnie. Zwiększona intensywność dopływu ze wsi w okresie dobrej konjunktury (1927—29) daje się wyraźnie zauważyć.

Z okresu tego pochodzi 7.1 proc. ogółu robotników.

Nie wszystkie dzielnice robotnicze wykazują jednakowy udział przybyszów. Imigranci zamieszkują tam, gdzie mieszkania dostać można najłatwiej i gdzie są najtańsze. Najwięcej jest ich na Ochocie, gdzie nowi przybysze po roku 1921 dosięgają 30 procent robotników mieszkających na Ochocie. Najmniej jest na Bródnie i Pelcowiźnie.

Ciekawe, że imigranci ze wsi nie kierują się równomiernie do poszczególnych zawodów. Odsetek ich w stosunku do ogółu robotników wynosi w przemyśle 34 procent, wśród służby domowej 62 procent, wśród dozorców domowych aż 90 procent. Najwięcej robotników urodzonych na wsi jest w grupie najgorzej płatnych. Skupianie się ich w zawodach nisko opłacanych, wynika z trudności uzyskania pracy w innych zawodach.

JEDEN PRACUJE NA TRZECH

Wśród rodzin robotniczych objętych badaniem, **pozbawionych było przez bezrobocie środków utrzymania w całości lub w części 45 proc. ogółu.** Z tego przypadało 25 proc. na rodziny, w których nikt nie zdołał utrzymać się przy pracy, 20 proc. na rodziny, w których część zarobkujących utraciła zajęcie, a część pozostała w zatrudnieniu. Stwierdzono wypadki, że **nawet praca zarobkowa czterech osób w rodzinie nie zabezpiecza jej przed groźną ewentualnością znalezienia się bez środków do życia. Typowa staje się rodzina łącząca zatrudnionych z bezrobotnymi.** Liczba takich rodzin wynosi około 50 procent. 53 proc. bezrobotnych nie znajduje oparcia wewnątrz rodziny, gdyż nikt w niej nie ma zajęcia. 47 proc. bezrobotnych obciąża kosztem swego utrzymania innych członków rodziny. Często się zdarza, że na jedną osobę zatrudnioną spada obowiązek zastąpienia dwóch, a nawet trzech bezrobotnych. Innemi słowy prawie co trzeci robotnik zatrudniony ma na utrzymaniu bezrobotnego.

KOBIETY NIE WYPIERAJĄ MĘŻCZYZN

Bezrobocie dotyczy w większej mierze mężczyzn niż kobiet. Spośród mężczyzn zarobkujących, należących do rodzin robotniczych, bezrobotnych było 43 proc., spośród kobiet tylko 29 proc. **Nie oznacza to jednak istnienia jakiejś tendencji zastępowania mężczyzn przez kobiety,** lub zwalniania przy redukcjach mężczyzn w większym stopniu niż kobiet. **Różnica wynika w głównej mierze z różnicy w składzie zawodowym:** mężczyźni pracują np. w przemyśle budowlanym, który zawiesza działalność w sezonie zimowym, kobiety zaś skupiają się w takich zawodach, jak n. p. spożywczy, który niewiele ograniczył pracę w czasie kryzysu.

„TWARDE JĄDRO" BEZROBOCIA

Ciekawie wygląda również kwestja czasu trwania bezrobocia. Bezrobotni krótkotrwali, t. j. pozostający bez pracy nie więcej, niż rok, stanowią 51 procent ogółu, bezrobotni długotrwali, t. zn. przeszło od roku i więcej, stanowili 49 procent ogólnej liczby bezrobotnych. Jest to owo **twarde jądro bezrobocia, niemal niezmienne, nawet przy wahaniach sezonowych, mogące być wchłoniętem tylko pod działaniem zasadniczej zmiany sytuacji gospodarczej. Przeszło dwie trzecie ogółu bezrobotnych utraciło pracę w latach 1929—1932, a więc w latach zmniejszania produkcji w przemyśle.** Wśród długotrwale bezrobotnych stosunkowo mało jest kobiet, które ze względu na zawody, w jakich są zatrudnione, mogą się łatwiej utrzymać w zajęciu. Nie zapominajmy jeszcze o kategorji bezrobotnych, poszukujących pierwszej pracy, t. j. młodocianych, którzy jeszcze nigdy nie pracowali. Liczba ogólna bezrobotnych przez dodanie poszukujących pierwszej pracy podnosi się prawie o ¼, t. j. o 23 procent.

REJESTROWANI I „NIEWIDZIALNI"

Zasadniczem źródłem naszych wiadomości o liczbie bezrobotnych w Polsce, jest rejestracja bezrobotnych w publicznych biurach pośrednictwa pracy. Jak dalece te dane są niemiarodajne świadczy fakt, że wśród robotników bezrobotnych, odsetek rejestrujących się wynosił tylko 55 procent. Rejestruje się zreguły robotnik fabryczny, natomiast w rzemiośle i drobnym przemyśle poszukiwanie pracy opiera się raczej na kontakcie osobistym, np. z bezrobotnych krawców objętych badaniem nie rejestrował się żaden. Tak więc mamy do czynienia z bezrobociem „niewidzialnem" — ogólną liczbę bezrobotnych w Warszawie oblicza Instytut Spraw Społecznych na zgórą 100 tysięcy.

Jak wygląda stopa życiowa rodzin dotkniętych bezpośrednio lub pośrednio klęską bezrobocia, napiszemy jutro. (a. o.)

Manifestacyjne uchwały
oddziału legjonistów lwowskich

We Lwowie odbył się zjazd członków Związku Legjonistów z okręgu lwowskiego. Na zjeździe omawiano szeroko ostatnie wypadki lwowskie i uchwalono obszerną rezolucję, w której znajdują się, między innemi takie ustępy:

Zjazd zwraca się z serdecznym apelem do polskiej klasy pracującej, aby w walce o swe prawa nie dała się wziąć na lep złudnych haseł rewolucyjno-komunistycznych. Ogół legjonistów stoi na gruncie solidarności ze światem pracy.

oraz

W momentach walki ekonomicznej, w której klasa pracująca wysuwa swe żądania i manifestuje niezadowolenie z bolączek naszego życia polskiego, Legjoniści stoją po stronie klasy pracującej i przeciwstawiają się próbom uwstecznienia ustroju społecznego Polski przez czynniki, które dla celów egoistycznych wdarły się do naszego obozu.

Pozatem uczestnicy zjazdu wypowiedzieli się kategorycznie przeciwko manifestacjom, które przeradzają się w rewolty uliczne i dają możność panowania nad sytuacją komunistom.

Zjazd lwowski wypowiedział się również co do metod policji, dowodząc w rezolucji, że powinny być one nacechowane umiarem i wielką rozwagą, przyczem represjami powinni być objęci tylko sprawcy wykroczeń a nie bezkrytyczna, podminowana głodem i nędzą masa.

Zjazd związku legjonistów lwowskich wystąpił z apelem do rządu o podjęcie robót inwestycyjnych i o pomoc dla bezrobotnych.

Zebranie dawnych „Zarzewiaków"
w sprawie wypadków lwowskich

LWÓW, 28. 4. (Tel. wł.). We Lwowie odbyło się przed paru dniami zebranie, zwołane przez jednego z przywódców przedwojennej organizacji młodzieży „Zarzewie", dr. E. Romera. W zebraniu tem poza dawnymi towarzyszami pracy politycznej dr. Romera, wzięli udział pp.: dr. Ostrowski, ks. Szydelski, prof. Stefan Mękarski, dr. Uhma, inż. Markowski, oraz liczni profesorowie, przedstawiciele przemysłu, handlu i t. d. Omawiano szeroko krwawe wypadki we Lwowie i w imieniu „Zarzewia" przedstawiono zebranym do uchwalenia rezolucję, omawiającą przyczyny wypadków lwowskich. W rezolucji jest mowa o nienormalnym podziale obywateli na złych i dobrych, przez co rozplenił się pasorzytniczy etatyzm, wszechmoc biurokracji i nepotyzm, o złych drogach polityki gospodarczej, przyczynach bezrobocia, kryzysie zaufania i t. d.

Rezolucji nie przegłosowano wobec dużych różnic poglądów między zebranymi.

Zaznaczyć należy, że do ruchu zarzewiarskiego należał przed wojną wicepremjer Kwiatkowski i minister Ulrych, a zbliżony do tej grupy jest minister Roman Górecki.

Harcerskie drużyny robocze
Coraz liczniejsze zgłoszenia

Wobec licznie napływających do głównej kwatery harcerzy zgłoszeń o przyjęcie do harcerskich drużyn robotniczych, projektowane jest zorganizowanie poza istniejącemi dotychczas drużynami w Rudołtowicach i Nierodzimiu nowych harcerskich chotniczych drużyn roboczych w Wiśle — Malince (budowa szosy harcerskiej) oraz w Turce (budowa harcerskiego lotniska szybowcowego).

Do drużyn tych przyjmowani są harcerze, którzy ukończyli conajmniej 16 lat życia, złożyli przyrzeczenie harcerskie, cieszą się dobrą opinję przełożonego harcerskiego, oraz zdolni są do pracy fizycznej; kandydaci zobowiązać się muszą do conajmniej trzymiesięcznego pobytu w harcerskiej ochotniczej drużynie roboczej.

Podania o przyjęcie kierować należy do referatu pracy głównej kwatery harcerzy (Warszawa, ul. Myśliwiecka Nr. 3).

Zwolniony z Berezy
ponownie zatrzymany

TOMASZÓW RAWSKI, 28. 4. W Tomaszowie Mazowieckim na stacji aresztowany został przejeżdżający tamtędy w drodze do Opoczna, gdzie stale mieszka, b. dwukrotny więzień Berezy, Władysław Pacholczyk, o którego zwolnieniu donosiliśmy przed paru dniami.

Wieść o zwolnieniu Pacholczyka dotarła szybko do powiatu opoczyńskiego. Przejeżdżającego pragnęli ujrzeć i powitać koledzy organizacyjni. Na paru stacjach zebrały się tłumy narodowców. Szczególniej uroczyście i serdecznie witano kol. Pacholczyka w Wieluniu i w Tomaszowie.

Jakież było zdziwienie, gdy na stacji w Tomaszowie podszedł doń aspirant policji Bielecki i aresztował pod zarzutem przewożenia nielegalnych ulotek. Przeprowadzona rewizja nie dała wyniku, ale pomimo tego Pacholczyka zatrzymano. Policja na stacji w Tomaszowie porozumiała się z posterunkiem policyjnym z Opoczna i aresztowanego wysłano w dalszą drogę późnym wieczorem w towarzystwie trzech policjantów i w dodatku pociągiem towarowym.

Pacholczyka eskortowała policja do samego domu w Opocznie.

Pomoc dla ofiar
rozruchów we Lwowie

LWÓW, 28. 4. Lwowski zarząd miejski przystąpić ma do rejestracji ofiar wypadków na ulicach w dniu 16 kwietnia. Osoby, które nie z własnej winy doznały szkód na zdrowiu lub okaleczenia i wskutek tego zostały pozbawione możności zarobkowania, mają korzystać z pomocy doraźnej. Z takiej samej pomocy korzystać mają rodziny po zabitych i zmarłych, które wskutek śmierci żywiciela znalazły się bez środków do życia.

Wystawa wykopalisk
w Biskupinie

POZNAŃ, 28. 4. W poniedziałek, o godz. 12 w południe, w gmachu Tow. Przyjaciół Nauk przy ul. Seweryna Mielżyńskiego nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy wykopalisk w Biskupinie. Otwarcia wystawy, składającej się z wielkiego modelu wykopalisk biskupińskich oraz oryginałów poszczególnych znalezisk z dziedziny rzemiosła, rolnictwa, ceramiki i zdobnictwa, dokonał profesor uniwersytetu poznańskiego, Kostrzewski.

Przegląd prasy

OGRANICZENIA DEWIZOWE

„Czas" tak oświetla ostatnie postanowienia walutowe rządu:

„Obecnie stoimy wobec faktu wprowadzenia ograniczeń dewizowych, a więc wobec stwierdzenia, że polityka deflacyjna celu pełnego nie osiągnęła.

Jako zarządzenie tymczasowe, mające na celu opanowanie w istocie nieuzasadnionych obaw i żerującej na nich spekulacji, ograniczenia w obrocie dewizami można uznać za posunięcie być może konieczne. Natomiast zastrzec się należy zgóry przeciwko wszelkim próbom wprowadzenia tych ograniczeń jako stałego instrumentu naszej polityki gospodarczej.

Ograniczenia dewizowe wprowadzone na stałe oznaczają całkowite skrępowanie wszelkich obrotów z zagranicą. Oznaczają poddanie reglamentacji państwowej przywozu i wywozu, przypływu i odpływu kapitału, ruchu turystycznego i t. d. Powie ktoś, że przecież ograniczenia takie mogą być mniej czy więcej szerokie. Tak, jeśli chodzi o ograniczenia chwilowe. Jeśli jednak chodzi o ograniczenia pojęte jako stały punkt programu gospodarczego, to albo obejmą one całokształt obrotów zagranicznych albo będą całkowicie bezskuteczne. Nie można bowiem zostawić furtek bocznych dla dewiz i złota które się chce zatrzymać. Zamknięcie tylko niektórych bram wypadowych nie wystarczy, nie mówiąc już o drogach mniej czy więcej nielegalnych, które w formie czarnej giełdy są nieodłącznym zjawiskiem ograniczeń dewizowych, podobnie jak reglamentacja stopy procentowej sprowadza rozkwit ulicznego rynku pieniężnego.

Najbliższe zatem miesiące winny przynieść decyzję co do sposobu zrównoważenia naszych obrotów zagranicznych na stałe. Po opanowaniu przejawów defetyzmu, o których mówi komunikat urzędowy, które z natury rzeczy nie mogą trwać długo, koniecznem jest wyszukanie środków polityki walutowej, któreby nie krępowały gospodarstwa, a które pozwoliłyby na wypełnienie tych zadań, które przed naszą polityką gospodarczą stoją.

Wykorzystanie ograniczeń dewizowych do posunięć etatystyczno-inflacyjnych, o czem niektóre koła zdawna marzą, należałoby oczywiście zgóry wyraźnie wykluczyć.

Konserwatyści, oczywiście, pozostają wierni klasycznym poglądom z epoki kwitnącego kapitalizmu.

ZARZĄDZENIE OCHRONNE

„I. K. C." daje następujący komentarz do polityki dewizowej:

Ograniczenia dewizowe, pomyślane są jako zarządzenia ochronne dla waluty polskiej. Pomyślane są jako odciążenia naszego bilansu płatniczego, jako walka ze spekulacją i tezauryzacją, wreszcie jako platforma dla szerszej aktywizacji gospodarstwa, która zapewne przyjdzie.

Nie są one zmianą systemu pieniężnego, do tego bowiem rząd nie był upoważniony przez Sejm, nie są one zmianą parytetu waluty, nie dotyczą wewnętrznej wartości złotego, natomiast wprowadzają przymusową gospodarkę dewizową.

Społeczeństwo musi zrozumieć, że ograniczenia dewizowe są aktem polityki gospodarczej, a nie paniki, są aktem, mającym na celu osiągnięcie pewnych efektów potrzebnych gospodarstwu polskiemu, a nie wynikiem zaburzeń i konsternacji.

OPINJA „POLSKI ZBROJNEJ"

„Polska Zbrojna" rysuje postępowanie min. skarbu temi słowy:

Każdy objektywny finansista, patrzący zboku na naszą sytuację, uzna wczorajszy krok rządu za całkowicie słuszny i nie budzący żadnych obaw. Decyzja rady Banku Polskiego o przeznaczeniu 20 miljonów złotych na roboty publiczne posiada do pewnego stopnia znaczenie symboliczne. Kierownicy naszej instytucji emisyjnej, tak bardzo zawsze ostrożni, wskazali, że istniejący w kraju głód pracy musi być zaspokojony. Wprowadzone w dzień później ograniczenia dewizowe pozwalają rządowi na konstruktywną pracę w tym kierunku. Jest rzeczą rządu właściwe zharmonizowanie tych dwóch elementów i umiejętne znalezienie wyjścia z obecnego impasu.

Rząd, legitymujący się blisko 10-letnią konsekwentną polityką walutową, ma prawo oczekiwać — w tak ważnym momencie — od społeczeństwa całkowitego poparcia i pomocy w walce ze spekulantami walutowymi.

Walka toczy się o wspólne nasze dobro: o prawidłowy rozwój życia gospodarczego Polski, o jej szczęśliwą przyszłość.

To też w takim momencie winniśmy się wszyscy zdejnoczyć do walki ze złem — w pracy nad wzmocnieniem naszej siły gospodarczej. Świat cały patrzy na nas. Musimy pokazać, iż jesteśmy społeczenstwem prawdziwie dojrzałem, społeczeństwem, które w chwilach decydujących jest tak zwarte, jak armja na placu boju.

„KURJER PORANNY"

Podobnie ocenia krok rządu „Kurjer Poranny":

Oceniając objektywnie decyzję o zmianie warunków obrotu dewizowego, dochodzi się do przekonania, że znajduje ona całkowite usprawiedliwienie w koniecznościach naszego życia gospodarczego i dlatego uznać ją należy za krok rozumny i celowy. Decyzja ta uchyla niebezpieczeństwo niepokojów walutowych, kładzie kres dalszemu pogłębianiu się ubóstwa kapitałowego kraju, umożliwia trwałe wypełnianie zobowiązań w stosunku do zagranicy, zgodnie z realnemi naszemi możliwościami, wreszcie stwarza warunki dla aktywnej polityki gospodarczej bez narażania na szwank tego, co zgodnie poczytywane jest za podstawę zdrowego rozwoju gospodarstwa, mianowicie — stałości pieniądza.

ODMIENNA OPINJA

Inaczej ujmuje tę sprawę „Polonia" katowicka, wprowadzając do rozważań momenty polityczne. Przytacza ona ustęp z dekretu, mówiący o rozpętaniu się niepokoju „częściowo pod wpływem wydarzeń zagranicznych, a częściowo pod wpływem nieuzasadnionych nastrojów szerzonych wewnątrz kraju." „Polonia" sądzi, że owe „wydarzenia zagraniczne", to ewakuacja Nadrenji i wzrost powszechnego niepokoju. Głębsze są przyczyny niepokoju wewnętrznego. Oto:

Naród daremnie domaga się rychłej, gruntownej zmiany systemu. Daremnie prasa niezależna wskazuje na fakt, że w innych krajach przejściowa lub stała poprawa gospodarcza poprzedzana była zwykle powołaniem rządu, bogatego w kapitał moralny, potężnego zaufaniem obywateli, że ożywienie gospodarcze było tem większe, im silniejszy był wstrząs psychiczny, spowodowany radosnem przekonaniem, że oto kończy się jeden a zaczyna drugi okres. U nas za szczyt mądrości politycznej uznano wmawianie w społeczeństwo, że się właściwie nic nie zmieni, że pozostanie dawny system sanacyjny.

Kontrola dewiz, choć jest środkiem w różnych krajach wypróbowanym, nie należy do rzeczy najłatwiejszych. Musimy pamiętać, że Polska tem się różni od innych krajów, mających ograniczenia dewizowe, że udział obcego, zagranicznego kapitału w naszem życiu gospodarczem jest poważny i że w obrocie pieniężnym olbrzymią rolę odgrywa żywioł niepolski, bo żydowski. W tym stanie rzeczy wykonywanie kontroli obrotu dewizowego może być trudniejsze, niż gdzieindziej. Same zakazy nigdy nie wystarczają. Konieczne jest pozyskanie zaufania narodu, przekonanie go do programu gospodarczego rządu.

Deklaracja rządu zapewnia, że kontrola wprowadzona została „przejściowo". Rzeczywiście już po dwóch, trzech miesiącach będzie można ocenić, jak dekret działa i jakie są jego skutki. Społeczeństwo powinno zachować jaknajzupełniejszy spokój i zimną krew. Skoro, bez względu na przyczyny, obecne warunki sprawiły, iż wydanie takiego rodzaju zarządzeń było konieczne, interes gospodarstwa narodowego wymaga, żeby były one w całej pełni przestrzegane. Ale niewątpliwie, można je traktować tylko jako środek doraźny i przejściowy.

Realna droga do całkowitego uzdrowienia gospodarstwa narodowego prowadzi przez odbudowę zaufania. Jest to niezbędny warunek, którego urzeczywistnienie wymaga daleko idących zasadniczych zmian, nietylko w dziedzinie gospodarczej.

O BEZPARTYJNOŚĆ ARMJI

P. Cat - Mackiewicz w dalszym ciągu atakuje „naprawiaczy" za przeprowadzenie na zjeździe Federacji Związków Obrońców Ojczyzny rezolucyj politycznych. Autor przytacza uchwałę wileńskiego Zw. Oficerów Rezerwy:

Kto chciał naruszyć zasadę apolityczności i apartyjności związków wojskowych. Oczywiście „naprawa". Kto zorganizował zjazd nadzwyczajny, zaskakiwał rezolucjami. Nazwiska mówią za siebie pp. Grażyński, Kwiatkowski, szefowie „naprawy". Dlaczego akcja „naprawy" przy pierwszym wyjeździe w teren tak się pośliznęła?

Nie należy uważać, że niepopularność „naprawy" tu zawiniła. Owszem „naprawa" jest bardzo niepopularna, znienawidzona nawet i to zarówno przez inteligencję wolnych zawodów, którą razi swą nieprzyjemną demagogją, jak wśród małego urzędnika, który ją nienawidzi za bezceremonjalność w polityce personalnej wśród sfer urzędniczych. Ale niepowodzenie, załamanie się akcji p. Grażyńskiego w Federacji ma jednak większą, powiedziałbym piękniejszą przyczynę. Oto oficer polski stoi na straży tego co zostawił mu Marszałek najdroższego i najsilniejszego w Polsce — mianowicie wojska. A upartyjnianie związków wojskowych godzi niewątpliwie w interesy armji polskiej.

Czy „naprawiacze" są bardziej nienawidzeni w społeczeństwie od reszty swych sojuszników politycznych — trudno przesądzać. Ale sprzeciw Mackiewicza przeciw upartyjnianiu wojska i związków wojskowych jest słuszny i zdrowy.

Handlujący z placu Kercelego

Chcą wskrzesić tradycję Marywilu

i zacząć życie wolne od grozy i upokorzenia

W sprawie „europeizacji“ targowiska na placu Kercelego, o której pisaliśmy niedawno w związku z projektami przebudowy ul. Okopowej, otrzymujemy znowu obszerny list od Zw. Handlujących Chrześcijan w Halach i Targowiskach „W Jedności Siła“. Kupcy, posiadający swe stoiska na pl. Kercelego wysuwają szereg słusznych żądań i postulatów, z których wynika, że sprawa „Kercelaka“ jest istotnie bardzo zaniedbana i przez nasze władze miejskie po macoszemu traktowana. Treść listu przytaczamy z małemi skrótami:

„Uprzejmie prosimy o łaskawe zamieszczenie na łamach poczytnego pisma W. Panów, które zawsze broniło interesów drobnego rzemiosła i handlu polskiego, naszego ściśle objektywnego oświetlenia w sprawie zeuropeizowania targowiska na placu Kercelego.

Za pozostawieniem targowiska na dotychczasowych terenach pl. Kercelego, oraz koniecznem rozszerzeniem go kosztem olbrzymich placów, przylegającej posesji przy ul. Okopowej nr. 5, przemawiają następujące rzeczowe motywy:

1) Światły fundator targowiska, Kerceli, zastrzegł sobie w testamencie urządzenie na tem miejscu **li-tylko targowiska dla najbiedniejszych.** W przeciwnym razie tereny placu Kercelego przejdą na własność dalekich spadkobierców fundatora; 2) wieloletnia tradycja drobnego rzemiosła i handlu polskiego na pl. Kercelego spowodowała, że dzierżawcy, przekazując swe kramy z ojca na syna, pracując całe lata na swych placówkach, zyskali sobie uznanie i popularność wśród klienteli pracującej Warszawy. **Przeniesienie targowiska dziś, czy za parę lat w inne miejsce, narazi dzierżawców - rzemieślników i drobnych handlowców na całkowitą ruinę i niepowetowane straty.** Trzeba wziąć pod uwagę, że wszyscy oni udzielają kredytów, wprawdzie drobnych, lecz w sumie ważnych dla prosperowania ich warsztatów pracy. Z chwilą przeniesienia ich w inną dzielnicę, stracą dosłownie cały swój i tak zamrożony trudnościami płatniczemi kapitał;

BRAK BEZPIECZEŃSTWA

3) biorąc pod uwagę tylko ostatni okres dwudziestu lat — dzierżawcy kramów oraz dzierżawcy t. zw. „dniówkarze“ wpłacili przez ten czas: do kas skarbowych około **10 miljonów zł.,** do kas miejskich — **około 20 miljonów zł.** Niestety ani władze państwowe ani miejskie nie poczyniły **najmniejszych bodaj inwestycyj, któreby podniosły stan sanitarny i porządkowy targowiska** i wydźwignęły je tą drogą z dotychczasowego poniżenia i nędzy. Targowisko odczuwa np. bardzo dotkliwie **brak dostatecznej ilości zorganizowanej, specjalnej straży miejskiej, która powinna czuwać** przy pomocy policji **nad bezpieczeństwem, porządkiem i spokojem targowiska,** dzierżawców i przybywającej klienteli. Brak obsługi porządkowej **powoduje grasowanie haniebnych „Tasiemków“ itp. band.** Wzmocnienie stanu bezpieczeństwa jest zagadnieniem palącem.

Apelujemy najusilniej do serc pp. redaktorów **o zrehabilitowanie nas wszystkich i placu Kercelego w opinji publicznej,** oraz o poparcie naszych wymienionych postulatów. Może wówczas zacznie się dla wielotysięcznych rzesz dzierżawców, rzemieślników i drobnych kupców, ich czeladzi i licznych rodzin — **nowe, lepsze życie, wolne od grozy i upokorzenia jakie codzień przeżywamy,** wraz z tą ludnością stolicy, która z odległych nawet osiedli z konieczności i niedostatku przybywa na pl. Kercelego po zakupy.

O WSKRZESZENIE TRADYCJI MARYWILU

Spójrzmy wstecz, w minioną świetną przeszłość mieszczaństwa, rzemiosła i handlu warszawskiego, przypomnijmy sobie jak to królowa Marysieńka, małżonka zwycięscy spod Wiednia ufundowała 250 lat temu wspaniałe targowisko na pl. Teatralnym, zwanem wtedy „Marywilem“. Na jego gruzach przed stu laty wybudowano gmach dzisiejszej opery, mimo, że targowisko to cieszyło się wielkiem powodzeniem, ściągało ludzi z całej Polski. Najwyższy czas byśmy właśnie na terenie pl. Kercelego i posesji przy ul. Okopowej nr. 5 wybudowali podobny Marywil już z uwzględnieniem najnowocześniejszych zdobyczy.

KOMUNIKACJA

Pragniemy uwypuklić, że pl. Kercelego i jego okolice wyjątkowo nadają się na stworzenie wielkiego targowiska, gdyż poza tradycją, interesami miasta, dzierżawców i klienteli przemawia za tem także dogodna komunikacja — tramwaje: 5, 9, 11, 15, 16, 21, T, Z, oraz w pobliżu od ul. Żelaznej 0 i 2.

Urządzenie skweru uważamy za zbędne, wobec dużych rezerwatów zieleni w wielu posesjach ul. Wolskiej, Okopowej, Żytniej, Krochmalnej oraz na terenach b. szpitala wolskiego. Przy ul. Wolskiej 24 mogą być pobudowane hale rybne, tudzież dla sprzedawców warzyw, oraz innych punktów żywnościowych, gdyby się nie pomieścili wszyscy na powiększonem targowisku na placu Kercelego. Zbudowanie monumentalnych hal targowych, z uwzględnieniem potrzeb terencowych dla przyszłej kolei podziemnej „metra“ na obecnych terenach Kercelego byłoby piękną kartą w dziejach rozwoju budownictwa.

O TRAMWAJ, POCZTĘ, TELEFON, SZALETY.

Z najbardziej palących postulatów chwili bieżącej, wymienić należy: 1) zmniejszenie krzywdzącego i rujnującego materjalnie ogół dzierżawców haraczu komornianego. W dziedzinie tej panuje nieopisany chaos, potrzebne są wydatne zniżki, bodaj o połowę czynszu za dzieżawę. Również podatki skarbowe są wygórowane wobec zaliczania płatników do droższych kategoryj; 2) ustanowienie dyżurów dziennych i nocnych straży pożarnej; 3) założenie toru tramwajowego między ul. Wolską i Leszno przez pl. Kercelego po stronie domów parzystych ul. Okopowej; 4) założenie torów na krótkich przestrzeniach ulic: Żelaznej do Okopowej i od pl. Kercelego do ul. Żelaznej. Da to możność usprawnienia komunikacji tramwajowej przez zmianę tras tramwajów: 15-stki zamiast dotychczasowemi ulicami od Wolskiej do Okopowej następnie Ogrodową (zupełnie pozbawioną tramwajów) do ul. Żelaznej, oraz trasy linji 0 zamiast dotychczasowej Żelazną do Grzybowskiej do Okopowej, Ogrodową do Żelaznej i później bez zmian. Te zmiany ułatwią mieszkańcom ul. Grzybowskiej i Ogrodowej korzystanie z targowiska; 5) niezbędne jest ułożenie na całym placu kostki granitowej oraz pasów z płyt betonowych, bu ludzie nie brnęli po kocich łbach w nieprawdopodobnem błocie, jak dotychczas; 6) zbudowanie w centrum placu budynku biura informacyjnego o adresach budek i dzierżawców oraz rzemieślników; 7) sporządzenie i wywieszenie w odpowiednich miejscach dużych planów m. st. Warszawy z uwzględnieniem pl. Kercelego, oraz numerów budek na tym planie; 8) zainstalowanie 4 rozmównic telefonicznych w odpowiednich punktach placu, oraz budynku na oddział pocztowo-telegraficzny; 9) zbudowanie 4 szaletów podziemnych na terenie placu i zniesienie zupełne dotychczasowego szaletu szpecącego w niemożliwy sposób targowisko.

KWIECIEŃ	SŁOŃCE	
	wschód	zachód
29	4—10	18—58
	KSIĘŻYC	
	wschód	zachód
	11—38	1—23
ŚRODA	Dł. dnia	Przybyło
	14—48	7—6

Dziś św. Piotra
Jutro św. Katarzyny

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś „Kwiat Hawaju“. (ostatni raz). W czwartek i w piątek „Rose Marie“. W sobotę premjera „Symfonji miłości“ kom. muz. Schuberta..

TEATR NARODOWY: Dziś i jutro „Spadkobierca“ Grzymały - Siedleckiego z Ćwiklińską, Węgrzynem, Zelwerowiczem w rolach głównych.

TEATR POLSKI: Dziś i jutro sztuka Devala. „Rodzina Massoubre“ z Junoszą - Stępowskim w roli głównej.

W końcu bieżącego tygodnia premjera „Ostatniej nowości“ Bourdeta.

TEATR NOWY: Dziś i jutro „Tessa“ w reżyserji Węgierki.

W czwartek, o godz. 4.30 po poł. odbędzie się powtórzenie „Orfeusza“ wystawionego przez „Warsztat Teatralny“

TEATR LETNI: Dziś i jutro komedja „Pierwszy występ Jenny“ w wykonaniu: Dulęby, Romanowny Halskiej, Różyckiego, Znicza.

TEATR MAŁY: Dziś i jutro komedja „Koko“ Acharda z Gorczyńską w roli tytułowej.

W końcu tygodnia wznowienie „Adwokata i róż“ Szaniawskiego.

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: Dziś o godz. 7-ej wiecz. „Wierna kochanka“ przy ul. Narbutta 14.

TEATR ATENEUM: Dziś i jutro W. O. Somina „Zamach“ z Jaraczem

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36/40): Dziś i jutro o 8.30 „Pierścień Wielkiej Damy“ C. Norwida.

TEATR KAMERALNY: „Matura“.

TEATR MALICKIEJ: „Trafika“.

CYRULIK WARSZAWSKI (Kredytowa 14): Dziś i jutro „Ogród Rozkoszy“ z Żelichowską (7.15 i 10-ta).

Wkrótce komedja muzyczna „Kot w wózku“.

TEATR „WIELKA REWJA“: Dziś i jutro komedja muzyczna Benatzky'ego „Jutro będzie lepiej“ z Mankiewiczówną. Pocz. o 8-ej.

WARSZAWSKA SZOPKA POLITYCZNA (Cafe Club): Dziś i jutro przedstawienia o 7-ej i 9-ej.

CUKIERNIA SOBOLA (Marszałkowska, róg Wilczej), o godz. 8-ej i 10-ej występy artystów.

Zmiany

Wśród duchowieństwa archidiec. warszawskiej

Mianowani: Ks. Aleksander Łukomski, wik. par. św. Stanisława Bpa w Warszawie, adm. par. Płecka Dąbrowa. Ks. Aleksander Lewandowski, wik. par. św. Trójcy w Warszawie, adm. par. Mnich. Ks. Stefan Zając, wik. par. WW. ŚŚ. w Warszawie, adm. par. Imielno.

Przeniesieni: Ks. Bolesław Ziemnicki, adm. par. Błonie, na adm. par. Kobyłka. Ks. Stefan Antosiewicz, adm. par. Latowicz, na adm. par. Błonie. Ks. Ryszard Borkowski, adm. par. Jazgarzew, na adm. par. Latowicz. Ks. Jan Lebioda, adm. par. Oszkowice, na adm. par. Długa Kościelna. Ks. Bronisław Lewandowski, adm. par. Łęgonice, na adm. par. Oszkowice. Ks. Antoni Greta, adm. par. Imielno, na adm. par. Łęgonice. Ks. Roman Fiks, adm. par. Plecka Dąbrowa, na adm. par. Bolimów. Ks. Marjan Walczyński, wik. par. Marki, na wik. par. Przybyszew. Ks. Antoni Czarnecki, wik. par. Zduny, na wik. par. św. Augustyna w Warszawie. Ks. Stanisław Piłatowicz, wik. par. św. Augustyna w Warszawie, na wik. par. Narodzenia N. M. P. w Warszawie.

Obstrukcja zatruwa organizm...

Niewydalone i rozkładające się w kiszkach zaległości trawienia powodują różne objawy chorobowe. Sprawność organów trawienia jest warunkiem zdrowia. Zioła magistra Wolskiego ze znak. ochr. „Gastrosa“ regulują działanie żołądka i kiszek, łagodnie przeczyszczają, dlatego też stosuje się je przy zaburzeniach żołądkowo - kiszkowych, przy obstrukcji i do uregulowania trawienia.

Wytwórnia: Magister Wolski, Warszawa. Złota 14.

Wypadki i kradzieże

Wykrycie potajemnego uboju drobiu. Kontroler rzeźni miejskiej, przy udziale posterunkowego VIII-go komis. wykrył w bazarze przy ul. Pańskiej 24, potajemny ubój drobiu — w komórce sąsiadującej z lokalem rzeźni drobiu, opieczętowanej wskutek nieodpowiednich warunków sanitarnych. W potajemnej rzeźni zastano Motela i Moszka braci Kac. (Grzybowska 29). Na miejscu znaleziono 12 kur martwych, oraz 2 kosze drobiu żywego. Sporządzony protokół przesłano do starostwa grodzkiego południowo - warszawskiego, które skazało Moszka Kaca na 50 zł. grzywny, lub 5 dni aresztu.

Karygodne figle. W podwórzu domu Żelazna 45, syn lokatora tegoż domu, uczeń 10-letni Ryszard Ruszak, rzucił zapaloną taśmę filmową na psa bez smyczy i kagańca, stanowiącego własność Fajgi Mireckiej (zam. tamże). Wskutek dotkliwego bólu, rozzłoszczony pies ugryzł chłopca w rękę. Wczoraj starostwo grodzkie południowo - warszawskie skazało Mirecką — za puszczanie psa bez smyczy i kagańca — na 15 zł. grzywny, lub dzień aresztu. Chłopiec, w obecności rodziców otrzymał upomnienie.

Dwie osoby pod samochodem. Na rogu ul. Królewskiej i pl. Małachowskiego, samochód potrącił: 28-letniego Lucjana Krajewicza, urzędnika, (Pawia 59) i żonę jego, 37-letnią Stefanję. Krajewicz doznał potłuczenia klatki piersiowej i nóg, żona zaś — potłuczenia nóg. Pogotowie po udzieleniu pomocy, przewiozło Krajewicza do Instytutu Chirurgji Urazowej, żonę zaś — do domu.

Koszty budowy w Warszawie

Ceny cegły w Warszawie podniosły się w związku z sezonem budowlanym. Cena 1000 cegieł na budowie kształtuje się na 58—61 złotych, na cegielniach ceny są niższe i wynoszą przeciętnie około 45 złotych za tysiąc.

Koła budowlane oczekują, iż w pełni sezonu ceny cegły ulegną obniżce. Przy obecnych cenach materjałów budowlanych koszt budowy w Warszawie utrzymał się na poziomie wskaźnika około 57 w porównaniu z najdroższym **okresem budowlanym w r. 1928.**

Słuszne postulaty związków

Nieuszczupiać Parku Paderewskiego

W związku z projektem dyrekcji wodociągów i kanalizacji budowy stacji przepompowań ścieków na terenie Parku Paderewskiego, zarząd Związku Stow. Przyjaciół Wielkiej Warszawy oraz zarządy Koła Prażan i Towarzystwa Przyjaciół Grochowa i Saskiej Kępy złożyły prezydentowi miasta prośbę o rozpatrzenie tego projektu, realizacja bowiem jego zmniejszyłaby poważnie teren parku.

Byłoby bardzo pożądane, gdyby względy techniczne pozwoliły na wybór innego miejsca, gdyż uchroniłoby to jeden z najpiękniejszych parków stolicy, których Warszawa posiada tak mało, od częściowego zniszczenia.

Izba Polsko-Węgierska

obchodzi jubileusz 15-lecia

Wczoraj odbyło się, w obecności przedstawicieli M. S. Z. i M. P. i H. oraz szeregu organizacyj gospodarczych i poselstwa węgierskiego, walne zgromadzenie członków Izby Handlowej polsko-węgierskiej w Warszawie, piętnaste doroczne skolei. Przewodniczył minister Ludwik Darowski. Referat sprawozdawczy wygłosił dyrektor Izby p. Henryk Drozdowski.

Po udzieleniu, na wniosek komisji rewizyjnej, absolutorjum ustępującemu zarządowi i dyrekcji, wybrano nowy zarząd pod przewodnictwem min. Ludwika Darowskiego.

Skromny obchód 15-lecia istnienia Izby odbędzie się na jesieni.

Zmarli

Natalja Anastazja z Szyszkinów Madkowska, wdowa; Edward Gołębiewski, inż. l. 94; Kazimiera Dąbrowska, wdowa; Wiśniewski Józef, Bonifacy, August, l. 70; Gawlik Jakób Stanisław, l. 82, szewc; Szczucki Teofil, Józef, l. 69, buchalter; Strzelecki Stefan, Dominik, l. 63; Musiałkowski Henryk, l. 60, emeryt; Słuchocka Gabryela, l. 68; Bednarski Juljan, l. 49, rob.; Michalczewski Franciszek, l. 64, urzędnik; Gąsiorowski Stanisław, l. 64, handlowiec; Laskowska Marjanna, l. 30.

RADJO

Środa, dn. 29 kwietnia

6.30 „Kiedy ranne...“ 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). W przerwie o godz. 7.20 Dzien. por. 7.30 Progr. na dzisiaj. 8.00 Aud. dla szkół.

11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dzien. południowy. 12.15 „O mięsie“ — pogad. wygł. M. Strasburgier. 12.30 Konc. w wyk. Zespołu T. Seredyńskiego (ze Lwowa). 13.10 Chwilka gosp. domowego.

15.15 Wiad. o eksporcie. 15.20 Przegl. giełd. 15.30 Rapsodje węgierskie Fr. Liszta (pł.). 16.00 „Piosenki dla dzieci“ w wyk. Chóru Eryana (ze Lwowa). 16.20 Recital skrzypcowy T. Jaworskiego. Przy fort. prof. L. Urstein. Al. Głazunow: Meditation, Lully-Molartin: Gavotte en Rondeau, L. Różycki: Melodja. A. Tor: Humoreska, M. Rudnicki: Mazurek. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17.00 „Dyskutujmy“ — „Prowincjusze“ — djalog prof. M. Limanowskiego z prof. Karolem Górskim (z Wilna). 17.20 Fragmenty operetek (pł.). 18.00 „Książka i wiedza“ — Autoreferat o książce H. Radlińskiej i T. Jurgielewiczowej „O wychowaniu i nauczaniu dorosłych“ — wygł. I. Jurgielewiczowa. 18.10 Piosenki w wyk. Oli Obarskiej. 18.20 „Skrzynka ogólna“ — dr. M. Stępowski. 18.40 „Życie kult. i art. stolicy“. 18.45 Progr. na jutro. 18.55 Konc. rekl. 19.25 „Głosy o wsi“ — felj. — J. Szpechta. 19.35 Wiad. sport. 19.45 Pogad. aktualna. 20.00 Aud. z okazji narodowego święta Japonji. 20.20 Cały świat śpiewa piosenki (pł.). 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Obrazek z Polski współcz.“ 21.00 XXXIV audycja z cyklu „TWÓRCZOŚĆ FRYDERYKA CHOPINA“ (1810—1849), w opracowaniu prof. U. J. dr. Zdzisława Jachimeckiego. Wyk.: D. Danczowski — wiolonczela, G. Konatkowska — fortepian (z Poznania). W progr. Sonata op. 65 na wiolonczelę i fortepian. 21.40 „Stanisław Brzozowski“ (w 25-lecie zgonu) — wygł. K. Wyka (z Krakowa). 21.55 Muzyka tan. w wyk. Małej Ork. P. R. 23.00 Wiad. meteor. dla żeglugi powietrznej. 23.05 Muzyka tan. (pł.).

Czwartek, dn. 30 kwietnia

6.30 „Kiedy ranne...“ 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). W przerwie o godz. 7.20 Dzien. por. 7.30 Progr. na dzisiaj. 8.00 Aud. dla szkół.

11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dzien. połudn. 12.15 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powsz. (ze Lwowa). 13.00 Muzyka (pł.). 13.10 Chwilka gosp. domowego.

15.15 Wiad. o eksporcie. 15.20 Przegl. giełd. 15.30 Wł. Eiger: Wiązanka melodyj rewjowych i filmowych w wyk. Kwintetu St. Rachonia. 16.00 „O tem, jak małpa skubała misia za ogon“ — W. Korabiewicza — opow. dla dzieci (z Wilna). 16.15 Z. Stojowski: Sonata E-dur op. 37. Wyk. Br. Rotsztatówna — skrzypce, Ign. Rosenbaum — fortepian. 16.45 „Cała Polska śpiewa“ — konc. w wyk. Tow. Śpiewaczego „Echo“ w Lublinie. 17.00 „Samorząd terytorjalny, jego istota i znaczenie“ — „Wydajemy 600 miljonów“. — Odczyt wygł. A. Rączaszek. 17.15 „W rytmie raz, dwa, trzy“ — Koncert ork. kamer. pod dyr. A. Hermana (z Krakowa). 18.00 Pogad. aktualna. 18.10 Recital wioloncz. T. Lifana. Przy fort. prof. L. Urstein. L. Boccherini: Adagio i Allegro z sonaty A-dur, G. Frescobaldi - Cassado: Toccata, A. Grünfeld: Serenada Mignone. 18.30 „Film, plastyka, architektura“. 18.40 „Jak spędzić święto?“ 18.45 Progr. na jutro. 18.55 Konc. rekl. 19.25 „Kącik dla młodzieży wiejskiej“ — inż. Z. Kobyliński. 19.35 Wiad. sport. 19.45 Pogad. aktualna.

20.00 Koncert muz. lekkiej w wyk. Małej Ork. P. R. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Obrona przeciwlotniczo-gazowa“ — pogad. **21.00 Teatr Wyobraźni u obcych (Anglja), nadaje słuchowisko oryginalne p. t. „Cztery nie mieści się w siedmiu“. Napisali: Val Gielgud i Stephen King-Hall. Tłumaczyła A. Zagórska.** 21.35 „Nasze pieśni“ — III-cia Audycja z cyklu „St. Moniuszko — pieśniarz“. Wyk.: A. Szlemińska — sopran, E. Bender — bas. Dwa treny Kochanowskiego — odśp. E. Bender. Pięć pieśni: Kotek się myje, Rybka, Chochlik, Dumka, Polna różyczka — odśp. Aniela Szlemińska. 22.00 Muzyka salon. (pł.). 23.00 Wiad. meteor. dla żeglugi powietrznej. 23.05 Muz. tan. (pł.).

Z miasta

STRAJK W DRUKARNI KOZIAŃSKICH

W zakładach drukarskich Br. Koziańskich wybuchł strajk na tle zalegania z wypłatą należności. Strajk objął 160 pracowników. W sprawie tej inspekcja pracy podjęła interwencję.

ZATARG W FABRYCE WŁÓKIENNICZEJ

W fabryce włókienniczej przy ul. Ogrodowej wybuchł zatarg na tle żądania robotników zawarcia umowy zbiorowej. Fabryka zatrudnia 60 robotników. Inspekcja pracy interwenjuje w celu zlikwidowania konfliktu.

W ZOO

urodziły się ponownie srebrne lisy. Ze względu na matkę, która opuszcza małe w razie bliższego pokazania się człowieka, w ciągu 6 tygodni nie będzie wiadomem nawet, ile młodych znajduje się w gnieździe. Alejka, prowadząca do lisów, została z tego powodu zamknięta.

NOWE WŁADZE WARSZ. TOW. FARMACEUTYCZNEGO.

Odbyło się walne doroczne zgromadzenie członków Warsz. Tow. Farm. Na czele nowoobranego zarządu stanęli magister Jan Podbielski, jako prezes i magister Stanisław Jezierski, jako wice-prezes.

PODROŻENIE MASŁA I JAJ

Komisja notowań cen nabiału m. stoł. Warszawy postanowiła notować od środy (29 bm. następujące orjentacyjne ceny masła wyborowego w opakowaniu i w blokach 2 zł. 80 gr. (dotychczas 2 zł. 70 gr.), w drobnem opakowaniu firmowem — 2 zł. 99 gr. (dotychczas 2 zł. 80 gr.), deserowego II gat. — 2 zł. 50 gr. (2 zł. 40 gr.), mleczarskiego solonego — 2 zł. 40 gr. (2 zł. 30 gr.) i osełkowego — 2 zł. 20 gr. (2 zł.. 10 gr.), wszystko w kg. w sprzedaży hurtowej, nadto jaj świeżych gwarantowanych — 7 gr. (dotąd 6 gr.) za sztukę

KINA

ARCON: „Za krzywdę brata“, „Flip i Flap“.
ADRIA: „Czterech i pół muszkieterów“.
AS: „Wacuś“ i dod.
AMOR: „Piekło“ i „Charlie Chaplin“.
ATLANTIC: „Caliente — Miasto Miłości“.
APOLLO: „Straszny Dwór“
ATLANTIC: „Kapitan Blood“.
BAŁTYK: „Róża“.
BIS: „Cyrk Cyrana“, „Express Nr. 6“.
COLOSSEUM (duże): „Tajemnica Czarnego Pokoju“ rewja.
COLOSSEUM (małe): „Kocham wszystkie kobiety“.
CAPITOL: „Bohaterowie Sybiru“.
CASINO: „Dzisiejsze czasy“.
CORSO: „Dyktator“ i rewja.
CZARY: „Ostatnie dni Pompei“.
ELITE: „Oskarżam Cię Matko“.
ERA: „Burłak z Nad Wołgi“, „Urwis z Wiednia“.
EUROPA: „Top - Hat“, „Panowie w cylindrach“.
FAMA: „Za grzechy“.
FILHARMONJA: „Nie zapomnij o mnie“.
FLORIDA: „Wyprawy krzyżowe“ i „Orkiestra miljarderek“.
FORUM: „Ostatni Posterunek“, i „42 ulica“.
HELIOS: „Manewry Miłosne“
HOLLYWOOD: „Mary Dow“ rewja.
ITALIA: „Zew krwi“ i dod.
KOMETA: „Człowiek jest grzeszny“ i rewja.
KINO VARIETE (gmach Cyrku): „Nie miała baba kłopotu“ i rewja.
MAJESTIC: „Potępieniec“.
MARS: „Manewry Miłosne“.
METEOR: „Kwiaciarka z Prateru“ i „Skandale Miljonerów“.
MASKA: „Imperatorowa“, „Flip i Flap“.
MEWA: „Piekło“ i Frasquita“.
MIEJSKI: „Złotowłosy Brzdąc“, „W Krainie miodu“.
MUCHA: „Dla ciebie śpiewam“, „Czarna Magja“.
MINERWA: „Jego Ekscelencja Subiekt“. „Kajdany życia“.
NOWA TOMBOLA: „Arcylokaj“ „Mężczyźni wolą mężatki“.
OKO PRASKIE: „Oskarżam Cię Matko“ i dod.
PAN: „Pan Twardowski“.
PETIT TRIANON: „Folies Bergere“ i „Bengali“
PAR. ŚW. ANDRZEJA: „Mały pułkownik“.
PRAGA: „Kochaj tylko mnie“ i rewja.
RAJ: „Niepotrzebne dziecko“ i „Księżna Łowicka“.
POPULARNY: „Chińskie Morza“ i rewja.
RENA: „Rapsodja Bałtyku“ i dod.
RIALTO: „Ekscentryczna dama“
ROMA: „Wesoły jubileusz“ i „8-miu panów z Oxfordu“.
ROXY: „Oskarżam Cię martko“.
SOKÓŁ: „Mazur“.
STYLOWY: „Bounty“.
ŚWIATOWID: „Pokusa“.
ŚWIAT: „Nasze Słoneczko“, „Młode Orły“.
SFINKS: „Wielki czarodziej“ i rewja.
TON: „Anna Karenina“.
UCIECHA: „Sen nocy letniej“.
UNJA: „Jaśnie Pan szofer“ i rewja.

Wiadomości z toru

Jak przezimowały stajnie
Mieczkowskiego i Lothego

STAJNIA MIECZKOWSKIEGO

Stajnia p. Meczkowskiego ostatniemi czasy wzrosła do jednej z największych na torze. Założona przed paru laty bardzo skromnemi środkami, rozwijała się powoli i obecnie liczy już 25 koni. Właściciel hołdował zasadzie kupna młodego, lecz taniego materjału, wychodząc z założenia, że uda mu się w stawce tanich koni wyłapać jakiego cracka.

Jak widzimy, kombinacja ta nie zawiodła, gdyż w ostatnich dwóch latach, z takiej stawki tanio kupionych koni wyłoniły się dwa klasowe, Libretto i Horyń. Zacznijmy więc od Libretto. Kupiony żrebięciem za 800 zł. okazał się już w swej 2-letniej karjerze bardzo pożytecznym nabytkiem. Jako 3-latek wybił się na konia klasowego, bodajże najlepszego wśród swych rówieśników. Ustępował jedynie Banditowi, który nieznacznie nad nim górował. Libretto był bezwzględnie lepszy od „derbisty". Impeta II, i gdyby w wyścigu tym był dosiadany przez żokieja lepszej klasy i więcej rutynowanego, niż Kusznieruk, byłby napewno zwycięzcą „Błękitnej wstęgi". Tegoroczna karjera Libretto zapowiada się wyjątkowo dobrze, gdyż brak starszych koni daje mu duże pole do popisu. Libretto pracuje normalnie z Babiniczem i ujrzymy go w pierwszych dniach sezonu w nowoutworzonej nagrodzie „Wileńskiej" na dystansie 2.200 metrów, gdzie trudny będzie do pobicia.

Babinicz, średni grupowy, na owies spewnością zarobi. Dalej Rywal, specjalnie szykowany na „Handicap Otwarcia", gdzie pójdzie z pewnemi szansami.

Stajnia posiada 7 trzylatków, z których czolowym jest Horyń. W dwuletniej swej karjerze Horyń ustępował jedynie Irisowi. Niewiadomo, który z tej pary okaże się lepszym w bieżącym sezonie. Horyń przezimował bardzo dobrze: rozrósł się i zmężniał. Miał on ostatnio małą przerwę w robocie spowodu obrzęku stawu skokowego. Dolegliwość ta, na szczęście, nie trwała zbyt długo. Wobec zdecydowanego braku zimowego faworyta do „Derby", Horyń należy do grupy tych koni, które pójdą z największemi szansami.

Reszta trzylatków — to już drugorzędny garnitur. Jedynie może Gwiazdor coś lepszego pokaże, gdyż zaletą klaczy Tajga i Malwa zdaje się być tylko szybkość. Habana, Pamir i Memoria prawdopodobnie przeniosą się na tory prowincjonalne, gdyż u nas, wobec silnej konkurencji, trudno byłoby im coś wygrać.

Z licznej stawki 15 dwulatków nie widzimy nic, coby zwracało naszą specjalną uwagę. Jest to materjał drobny, niewyrównany. Jedynie może okazać się lepszym w tej stawce Cyrkon, po Mainbergu.

Trenerem stajni pozostał Błaszczak. Dosiadać koni będzie K. Jagodziński, któremu w fachu żokiejskim szczęście dość sprzyja.

STAJNIA P. LOTHEGO

Dawna stawka koni p. Żółkiewskiego przeszła w ręce młodego i zamiłowanego sportsmena p. Stefana Lothe. Konie przezimowały w Warszawie doskonale. Trenerem stajni jest Marek Kucharski, dosiadać koni będzie jeździec Gibek.

Crackiem stajni pozostaje nadal 7 l. Kazbek, jeden z ostatnich potomków po sławnym Mości Księciu. Kazbek startował w roku zeszłym 15 razy, wygrywając 21.820 zł. Koń dystansowy. Mamy jeszcze w pamięci wyścig o nagrodę imienia książąt Lubomirskich na dystansie 4.800 metrów, gdzie Kazbek walnie przyczynił się do zwycięstwa Bastylji. Cały czas w gonitwie trzymał się on u głowy reprezentanta Niemiec Vogelweida, zmuszając tem samem niemieckiego konkurenta do wytrzymania tempa bądźcobądź na tak długim dystansie. Kazbeka ujrzymy w pierwszym dniu sezonu wyścigowego w sobotę. Dosiadać Kazbeka będzie stale żokiej Jednaszewski, gdyż tworzą razem zgrany zespół. Pirandello, koń uważany za klasowego, nie ziścił nadziei pokładanych przez jego byłego właściciela. W klasycznych gonitwach, w których brał on udział, nigdy żadnej poważniejszej roli nie odegrał. Pirandello zadowolił się skromną sumą 12.640 zł., czem dowiódł, że jest litylko przeciętnym szrmierzem grupowym.

Trzylatków stajnia posiada cztery. Znacznie poprawił się Herakles, który jako dwulatek biegał nieźle. Na osiem startów dwa zwycięstwa, trzy płatne miejsca. Zeszedł z toru z wygraną 5.180 zł. pozostawiając za sobą opinję konia fuksiarskiego. Również nieźle w wieku dwuletnim rekomendowała się Oktawa, wygrywając w czasie sezonu 5.880 zł. Znacznie słabsi od omawianej dwójki są Almanzor i Poganin.

Stawka dwulatków w liczbie pięciu jest materjałem średnim. Najlepszymi wydają się być Lion i Govil po Villarsie.

SPIS KONI
STAJNI MIECZKOWSKIEGO

5 l. og. gn. Babinicz (Fils du Vent albo Palamedes — Bettina).

4 l. og. gn. Libretto (Gralsritter — Conferva).

4 l. og. gn. Rywal (Rheinwein — Puttentia).

3 l. og. kaszt. Gwiazdor (Rheinwein — Puttentia).

3 l. og. gn. Horyń (Illuminator — Gambja).

3 l. og. kaszt. Pamir (Palamedes — Kara Teke).

3 l. kl. gn. Habana (Illuminator — Benora).

3 l. kl. kaszt. Malwa (Harlekin — Bajka II).

3 l. kl. gn. Memoria (Harlekin — Conferva).

3 l. kl. gn. Taiga (Palü—Traulich).

2 l. og. kaszt. Algier (The Cheetach — Allegorja).

2 l. og. gn. Boyard II (Harlekin — Baroness).

2 l. og. gn. Cyrkon (Mainberg — Cylla).

2 l. og. kaszt. Galimatias (Wiganiur — Koroma).

2 l. og. gn. Galop (Palamedes — Czajka).

2 l. og. gn. Ifar (Illuminator — Falada).

2 l. og. gn. Tabarin (Mainberg — Talassa).

2 l. og. sk. gn. Zulus II (Javelot — Siska).

2 l. kl. gn. Etna III (Mah Jong — Esther).

2 l. kl. gn. Harrietta (Harrier — Glaneuse).

2 l. kl. gn. Illona (Villars — Walkirja).

2 l. kl. kaszt. Irata (Illuminator — Resolute).

2 l. kl. kaszt. Irynia (Fandango — Fryne).

2 l. kl. gn. Talja (Manton albo Theokrit — Tradition).

2 l. kl. gn. Vestalina (Staffelstab — Venezianerin).

SPIS KONI
STAJNI LOTHEGO

7 l. og. gn. Kazbek (Mości Książę — Cylicja).

4 l. og. gn. Pirandello (Mah Jong — Pexi).

3 l. og. c. gn. Herakles (Illuminator — Fryne).

3 l. kl. gn. Oktawa (Mah Jong — Cis Mol).

3 l. og. kaszt. Almanzor (Albula — Granada II).

3 l. og. gn. Poganin (King's Idler — Dzisna).

2 l. og. gn. Ion (Villars — Jokohama).

2 l. og. gn. Govil (Villars — Goldynga).

2 l. og. c. gn. Azrael (King's Idler — Azalja).

2 l. og. c. gn. Etex (King's Idler — Etrurja).

2 l. kl. kaszt. Ama (Taunus — Herta).

Sejm sportu polskiego
O lepszą przyszłość naszego sportu

Najwyższa magistratura społeczna sportu polskiego, Związek Polskich Związków Sportowych, odbyła walne doroczne zebranie, które zagaił prezes, min. Ulrych, apelując do przedstawicieli poszczególnych związków sportowych o wytężoną pracę nad podniesieniem poziomu naszego sportu i nad przygotowaniem naszych zawodników do zbliżających się igrzysk olimpijskich.

W kwestji sportu wśród młodzieży szkolnej dyr. PUWF-u, gen. Wilczyński, wyjaśnił, że trudności ze strony władz szkolnych, motywowane obawą oddania młodzieży szkolnej w ręce klubów sportowych, uważa za słuszne i dlatego władze państwowe dążą do gruntownej reorganizacji sportu, aby kluby były przygotowane na przyjęcie młodzieży szkolnej. Dyr. PUWF-u apelował następnie do zarządu Z. Z. o zreorganizowanie i serdeczne zaopiekowanie się sportem robotniczym.

Walne zgromadzenie Z. Z. przyjęło następujące wnioski:

„Walne zgromadzenie Z. Z.:

1) nakłada na wszystkie związki sportowe obowiązek bezwzględnego stosowania się do wytycznych, które wyda PUWF i Z. Z.;

2) stwierdza, że mimo zajęcia przez Ministerstwo W. R. i O. P. przychylnego stanowiska w sprawie usportowienia młodzieży szkolnej — usportowienie to odbywa się bardzo powoli. Wobec tego walne zgromadzenie poleca zarządowi Z. Z. poczynienie starań o silniejsze usportowienie młodzieży szkolnej, jeżeli zniesienie nakazu należenia tej młodzieży do klubów sportowych nie może być uzyskane

3) poleca zarządowi Z. Z. dalsze kontynuowanie starań o zmniejszenie ciężarów podatkowych od imprez sportowych amatorskich, urządzanych przez związki;

4) wzywa wszystkie państwowe związki sportowe, aby dostosowały na najbliższych swoich walnych zgromadzeniach własne statuty do nowego statutu Z. Z.;

5) poleca wszystkim związkom zwrócenie uwagi na stronę etyczną i moralną działalności sędziów sportowych, działaczy klubowych i zawodników, wzywając do najostrzejszego występowania przeciwko wszelkim tego rodzaju wykroczeniom;

6) poleca wszystkim związkom zainteresowanym w przewozie sprzętu sportu przez granice, aby wszczęły akcje w swoich federacjach międzynarodowych i wprowadzenie tryptyków dla sprzętu sportowego i nagród przechodnich;

7) nakłada na związki sportowe, które mają swe ekspozytury zagranicą, obowiązek wspierania w miarę możności wszelkiemi środkami emigracyjnych klubów polskich;

8) wzywa wszystkie związk sportowe do jak najintensywniejszego popierania akcji zbiórkowej na Polski Komitet Olimpijski i dokładnego wykonania uchwały walnego zgromadzenia Z. Z. z dnia 27. 10. 1935 r., nakładającej na związki obowiązek nalepiania na wszystkie bilety wstępu na zawody sportowe — nalepek olimpijskich 10-groszowych;

9) poleca związkom zaktualizowanie i stałe prowadzenie ścisłej ewidencji członków uprawiających czynnie daną gałaź sportu i nadsyłanie do Z. Z. odnośnych danych statystycznych;

10) poleca związkom sportowym poczynienie starań w międzynarodowych federacjach o zaproszenie możliwie największej liczby sędziów polskich do jury olimpijskich.

Następnie walne zebranie uchwaliło dezyderat: Walne zgromadzenie wypowiada się przeciwko tworzeniu klubów sportowych przez organizacje stanowe, jak: akademickie, kolejowe, bankowe, i t. p., które rygorystycznie zabraniają swym członkom należenia do ogólnych klubów sportowych. Walne zebranie poleca zarządowi Z. Z. wszczęcie w tym celu odpowiednich kroków u miarodajnych czynników."

Proces N. S. D. A. P.
odbędzie się w Cieszynie

KATOWICE, 27. 4. — Śledztwo w sprawie wykrytej tajnej organizacji hitlerowskiej NSDAP tonie dobiega końca. Proces odbęnie doboega końca. Proces odbędzie się w Cieszynie w Sądzie Okręgowym, dokąd uda się trybunał katowicki. Oskarżać będzie prok. Początek.

Na ławie oskarżonych zasiądzie 130 oskarżonych, którym zarzuca się prowadzenie akcji antypaństwowej. Proces NSDAP. będzie jednym z największych tego rodzaju procesów i dziś już wzbudza wielkie zainteresowanie społeczeństwa śląskiego.

M. in. spodziewają się olbrzymiego zjazdu dziennikarzy niemieckich.

Urzędnicy protestują
przeciwko unieruchomieniu kopalni

KATOWICE, 27. 4. — Na odbytem wczoraj w Katowicach zebraniu uchwaliły rady urzędnicze kopalń Wspólnoty Interesów rezolucję, protestującą przeciwko zamiarowi unieruchomienia już piątej z rzędu kopalni „Mysłowice". M. in. urzędnicy protestują iż kopalnia jest rentowna, gdyż zwiększyła się przeszło w dwójnasób wydajność.

Unieruchomienie kopalni, tego jedynego źródła egzystencji nietylko licznych rodzin pracowniczych Mysłowic i okolicy, lecz również i mieszkańców tych miejscowości, byłoby katastrofą dla całego ogółu.

Aresztowania komunistów
na Śląsku

POZNAŃ, 28. 4. — Dnia 21 b. m. policja śląska zlikwidowała komitet komunistycznej partji polskiej w Lipinach, aresztując 21 osoby, które osadzono w areszcie śledczym. Równocześnie udało się policji wykryć w pewnem mieszkaniu w Chropaczowie doskonale zakonspirowaną i urządzoną drukarnię, nagromadzony materjał w postaci gotowych ulotek.

Kilkanaście kilogramów papieru, kilka matryc, maszyn drukarskich, 3 komplety czcionek drukarskich, znaczną ilość narzędzi, farb i t. d. Komuniści zarzucali ostatnio cały Śląsk bibułą agitacyjną, podburzając do manifestacji w związku z tragicznemi zajściami w Krakowie, Częstochowie i Lwowie. Ostatnio szczególnie gorąco zabiegali około zorganizowania demonstracji 1 maja.

Aresztowanie 21 komunistów w Lipinach nie jest równoznaczne z likwidacją komunizmu na Śląsku i ciągle są jeszcze rozrzucane bibuły w różnych miejscowościach. W Załężu i Dębiu pod Katowicami rozrzucono ulotki, nawołujące do demonstracji i strajku 1 maja.

Nieudany występ
„Kidnapperów" wileńskich

WILNO 28. 4. W niedzielę usiłowano dokonać w Wilnie porwania 3-letniego dziecka. Dnia 26 b. m. w południe Róża Glińska bawiła w gościnie u swych znajomych przy ul. Nowogródzkiej. W chwili, gdy dziecko jej, 3-letnia córeczka, bawiła się na podwórzu, zbliżyła się do niego jakaś starsza kobieta, zdołała dziewczynę wywabić na ulicę, gdzie pod pretekstem przejażdżki ulokowała dziewczynkę w wózku i oddaliła się szybko. Gdy matka zauważyła brak dziecka, wszczęła alarm. Zawiadomiono policję, jednak początkowo wszelkie poszukiwania pozostawały bez rezultatu.

Przypadek dopiero pozwolił odnaleźć skradzione dziecko. Przy ul. Kijowskiej przechodnie zauważyli jakąś kobietę z wózkiem, w którym płakało głośno dziecko. Wśród przechodniów znalazła się znajoma Glińskiej, która, przechodząc obok wózka, poznała córeczkę swej znajomej, zatrzymała wózek i dziecko zabrała. Owa nieznajoma kobieta zdołała zbiec.

Czy kanał spławny
przetnie dolinę Ojcowa?

Jeszcze przed wojną światową istniał plan budowy kanału spławnego, łączącego Zagłębie Węglowe z korytem Wisły. Rząd austrjacki chciał kanał ten poprowadzić prawym brzegiem Wisły do Krakowa. Na ten cel wydatkowano 35 miljonów koron, a prace zostały przerwane w latach wojennych.

Polska prowadziła prace do roku 1933, ale w mniejszym zakresie. Brak kredytów uniemożliwił realizację planu. Dopiero obecnie kwestja ta wypływa znów na powierzchnię, przyczem w związku z tem istnieje projekt poprowadzenia kanału lewym brzegiem Wisły. Kanał ten, według drugiego projektu, byłby skierowany przez Ojców, rzeką Prądnik, Białą Przemszą i Brynicą.

Autorzy tego drugiego projektu przedłożyli władzom odpowiednie wnioski. Kanał przebiegający przez Ojców byłby wąski i głęboki. Kursowałyby po nim barki, popędzane prądem elektrycznym. W tym wypadku sprawa wiąże się z budową elektrycznego tramwaju Kraków—Ojców, przyczem prąd zostałby również wyzyskany dla popędu barek.

Niewiadomo, oczywiście, jakie stanowisko zajmą w tej sprawie władze kompetentne.

A B C sportowe

Z SEKCJI MOTOCYKLOWEJ LEGJI

Sekcja Motocyklowa stołecznego klubu Legja otwiera w niedzielę sezon sportowy. O godz. 10.15 w kościele M. B. Częstochowskiej (ul. Łazienkowska), odbędzie się uroczysta Msza św., po której nastąpi jedna z najweselszych i przez motocyklistów najbardziej lubianych imprez: „pogoń za lisem".

Sekcja Motocyklowa Legji zaprasza wszystkich motocyklistów zrzeszonych i niezrzeszonych do wzięcia udziału w tej imprezie. Bliższych informacyj udziela sekretarjat Sekcji w godz. 18—20. tel. 842-47.

KOLARZE WARSZAWIANKI OTWIERAJĄ SEZON

Powstała niedawno Sekcja Kolarska Warszawianki otwiera w niedzielę sezon. Zbiórka kolarzy nastąpi o godzinie 8-ej przed lokalem klubowym, ul. Wawelska 5, skąd nastąpi wyjazd do Starej Miłosny.

Sekcja Kolarska organizuje bezpłatny miesiąc propagandy na zapisy dla młodzików, junjorów i posiadaczy kart wyścigowych niestowarzyszonych. Zapisy i informacje w sekretarjacie Sekcji, w poniedziałki, środy i piątki od godz. 19 do 21-ej.

W KILKU WIERSZACH

— W finale gry podwójnej panów o mistrzostwo Czechosłowacji czeska para Menzel — Hecht pokonała doskonałą parę angielską Perry — Hughes 6:2, 6:4, 8:6.

— Zabala, argentyński mistrz „maratonu" z Los Angeles, który niedawno pobił rekord świata Nurmiego na 20 km, zwyciężył w Norymberdze na 25 km w czasie 1:26,54,2.

— Francja reprezentowana będzie na olimpjadzie w Berlinie przez 225 zawodników. Warto dodać, że Międzynarodowy Komitet Przestrzegania Zasad Ducha Olimpijskiego organizuje 6 czerwca w Paryżu międzynarodowy kongres przeciwko igrzyskom w Berlinie.

Porażka Cramma w Hiszpanji

PORAŻKA CRAMMA W HISZPANJI

W poniedziałek zakończył się w Barcelonie mecz tenisowy o puhar Davisa pomiędzy Niemcami a Hiszpanją. Zwyciężyły Niemcy w stosunku 4:1.

Sensacją ostatniego dnia była porażka Cramma z Hiszpanem Maierem 6:3, 6:2, 6:1. W drugiej rundzie Niemcy walczą z Węgrami w dniach 15 do 17 maja w Duesseldorffie.

Samosąd nad złodziejem
na wsi kresowej

NOWOGRÓDEK, 27. 4. We wsi Podwarańce w pow. lidzkim, został zabity Kazimierz Taraszkiewicz, a brat jego, Feliks, ciężko ranny i w stanie nieprzytomnym odwieziony do szpitala.

Zabójstwa dokonała prawie cała wieś, gdyż Taraszkiewiczowie, jako zawodowi złodzieje, byli jej postrachem.

Poprzedniego dnia na brzegu lasu w uroczysku Borowa Dolina (powiat słonimski), znaleziono zwłoki Jana Bekszty. Jak przypuszczają, został on zabity przez wspólników, zawodowych złodziejów.

Zastrzelony przy rabunku węgla
w pociągu

Wczoraj w nocy na pociąg Nr. 491, jadący z Warszawy do Kutna, w pobliżu Kutna wskoczyli rabusie i poczęli zrzucać węgiel. Wartownicy zatrzymali pociąg i usiłowali dogonić uciekających rabusiów. W pewnej chwili jeden z nich zaatakował goniącego go wartownika ze straży kolejowej. W obronie własnej wartownik użył broni, raniąc rabusia.

Rannym okazał się Wacław Kurowicki, lat 20, mieszkaniec Kutna. Przewieziono go do szpitala w Kutnie, gdzie, pomimo pomocy lekarskiej, życie zakończył.

Napad bandycki
pod Pułtuskiem

Wczoraj o godz. 2.30 w nocy, na 4-ym kilometrze od Pułtuska w stronę Ciechanowa, na jadących wozami po cukier do Ciechanowa, Jana Gadomskiego, mieszkańca Pułtuska i Berka Senderowicza, również z Pułtuska, napadli trzej zamaskowani bandyci. Po steroryzowaniu kupców, zrabowali Gadomskiemu 800 zł., związali mu ręce i nogi i rzucili do rowu przydrożnego.

Senderowicz począł wzywać pomocy. Bandyci wystrzelili do Senderowicza i rzucili się do ucieczki. Strzały zaalarmowały strażnika leśnego, który przewiózł Senderowicza do Pułtuska. W drodze Senderowicz zmarł. Bandyci nie zdążyli Senderowiczowi zrabować gotówki w sumie 900 zł. Gadomski i Senderowicz trudnili się zakupami dla kupców z Pułtuska.

Hojny dar
na „Caritas"

PŁOCK, 28. 4. (KAP.). Znany ofiarny działacz katolicki p. Wincenty Czarnecki ze Sławogóry, prezes Dek. A. K. w dekanacie mławskim, zakupił i ofiarował mławskiemu wydziałowi parafjalnemu „Caritas" dom w Mławie przy ul. Przeskok. Posiadanie własnego domu pozwoli mławskiemu „Caritasowi" rozwinąć szerszą działalność.

Beznadziejny stan
policjanta Surały

Stan ofiary krwawej strzelaniny na ul. Przejazd policjanta Karola Surały, przebywającego w szpitalu Św. Ducha jest beznadziejny. Kula ugodziła go w głowę, przyczem operacja okazała się niemożliwa. Aby wyjąć kulę, trzebaby naruszyć podstawę czaszki. Zdarzały się nieliczne wypadki, że kula wskutek niemożności jej wyjęcia tkwiła w ciele rannego i mimo to rana się goiła. Są to jednak wypadki bardzo nieliczne.

Latarnia na Helu
w czasie nawałnic morskich

Na półwyspie Helskim jesienią i zimą szaleją często gwałtowne burze, to też zbudowana w roku 1806 latarnia morska w Helu, posiada mury niesłychanie grube i masywne. Mury u podstawy mają grubość 2 m. Mimo tak trwałego zbudowania latarni, latarnia helska w czasie wichur chwieje się. Specjalny przyrząd wykazuje jej odchylenie od linji pionu. Odchylenia te, notowane przez latarników pełniących służbę przy instalacji świetlnej, wynosiły czasami więcej niż 20 cm. Chwianie to niczem nie grozi potężnej latarni morskiej.

Snobizm amerykański
Stare latarnie morskie „upiększają" letniska miljonerów

Dyrekcja służby brzegowej w U. S. A. zadecydowała niedawno sprzedaż na szmelc sporej liczby latarń morskich, jako przestarzałych już i niezdatnych dla właściwych celów. Wydawałoby się, że budynki tego typu nie znajdą łatwo amatorów kupna. stało się jednak inaczej.

Pewien sprytny businessman w New Yorku nabył od dyrekcji za tanie pieniądze całą ‚kolekcję" 74 latarni morskich, co uczyniwszy, zaaranżował akcję propagandowo - reklamową w prasie. Skutek nie kazał czekać na siebie.

Oto 25 latarni znalazło wkrótce nabywców, bogatych snobów, którym wmówiono, iż latarnie morskie nadają się szczególnie na mieszkanie wilegjaturowe. Początek zrobił pewien miljoner z Chicago, który ubrdał sobie, że pobyt letni w latarni morskiej uleczy go ze spleen'u. Wślad za nim poszli inni, którym idea zamieszkania w latarni zaimponowała ekscentrycznością.

W ten sposób sprytny businessman zarobił na sprzedaży 25 latarń tyle, iż opłaciło mu się kupno 74-ech.

Zmiana programu radjowego
na okres letni

Celem poinformowania się o zamiarach programowych Poskiego Radja na okres letni, zwróciliśmy się do wicedyrektora programowego Polskiego Radja, p. Haliny Sosnowskiej, z prośbą o kilka wyjaśnień.

Przedewszystkiem — mówi p. Sosnowska — zrywamy w lecie z wszelkim dydaktyzmem w radjo. Usuwamy z programu na okres miesięcy letnich odczyty w językach obcych. Encyklopedję mówioną, cykl odczytów „Dyskutujmy", pogadanki p. t. „Książka i wiedza", „Wieczory literackie", lekcje śpiewu, no i oczywiście audycje szkolne.

Zmieniamy godziny początku i końca audycyj każdego dnia. Zgodnie z potrzebami radjosłuchaczy na prowincji, rozgłośnie w Katowicach, Łodzi, Poznaniu i Toruniu zaczynać będą program już o 6-tej rano, podczas gdy pozostałe rozgłośnie pozostaną nadal przy dotychczasowej godzinie 6.30. Natomiast wszystkie rozgłośnie prowincjonalne kończyć będą program o godz. 23.00, a więc wcześniej, niż dotychczas, jedynie w soboty Lwów, Kraków. Łódź i Wilno pracować będą do godz. 23.30. Wyjątek stanowią niedziele i święta. Wtedy wszystkie rozgłośnie regjonalne pracują bez przerwy od godz. 8.00 do 23.00, czyli w ciągu 15 godzin na dobę, a Warszawa do godz. 24.00.

Przy układaniu programu letniego chcieliśmy tak rozdzielić czas pracy poszczególnych stacyj polskich, aby zawsze od godz. 6-tej rano do 24-ej czynna była na eterze któraś z rozgłośni. Osiągnęliśmy to, że w dni powszednie tylko z 3-godzinną przerwą między 8 rano a 11-tą, oraz 15-minutową przerwą popołudniową zawsze któraś z rozgłośni, wzgl. kilka rozgłośni, nadawać będzie polski program radjowy.

Pogadanki rolnicze — orzech niezgody między miastem a wsią — w lecie nadawane będą w południe, nabożeństwa wcześniej, niż w zimie, bo o godz. 9-tej rano, wiadomości sportowe dopiero wieczorem o godz. 22-ej, gdy już wyniki wszystkich zawodów są znane. Skupiamy audycje słowne w pewnych porach dnia, a rozszerzamy odcinki muzyki np. między godz. 19 a 20.30 i od 21 do 24-ej. Muzyka dochodzić będzie w programie letnim do 69.62 proc.

HUMOR

ŻEBRAK

— Nawet jeśli dam wam 20 groszy, przepijecie je zaraz w najbliższym szynku.

— O, nie, wielmożna pani, wezmę bilet do loży w operze.

PODOBAŁO SIĘ...

Poeta: — Cieszy mnie, że powieść moja podobała się pani.

Pani: — Muszę wyznać, że odłożyłam książkę nabok z dużą satysfakcją. (Tit-Bits)

Co zgubiło Abisynję
— gazy trujące czy rozkład wewnętrzny?

Od pewnego czasu coraz częściej napływały wiadomości — przeważnie ze źródeł abisyńskich — że wielkie zwycięstwo w wojnie afrykańskiej zawdzięczają Włosi użyciu zakazanemu gazów trujących w stosunku do bezbronnych Abisyńczyków, nieposiadających wcale masek gazowych.

Oskarżanie Włochów o prowadzenie wojny chemicznej, budzić może poważne wątpliwości. Nie znamy dotąd w tej sprawie dokumentów budzących zaufanie. Najczęściej zaś spotykane opowieści — o zalewaniu miast i osiedli abisyńskich iperytem (gaz bojowy w stanie płynnym), o rzucaniu bomb iperytowych na uciekających wojowników etjopskich, za którymi gonią żołnierze włoscy — opowieści tego rodzaju wyraźnie są fałszywe. Iperyt, jak to chyba prawie wszystkim wiadomo, działa długo, do 6 tygodni. Iperytowanie dróg odwrotowych Abisyńczyków oraz miast, które Włosi zajmują wnet po cofającym się przeciwniku, szkodziłoby poważnie im samym i utrudniałoby ofensywne działania na wielką skalę. Iperyt jest chemicznym środkiem walki o charakterze wybitnie obronnym. Z pożytkiem używać go może ten z przeciwników, który zmuszony, czy też celowo opuszcza jakieś terytorjum na dłuższy okres czasu.

WŁOSI ZAPRZECZAJĄ

Na łamach „Giornale d'Italia" pisze Virgino Gayda, że propaganda, jaka rozpętała się w sprawie rzekomego używania przez wojska włoskie gazów trujących, jest pretekstem do rozwinięcia nowego manewru W. Brytanji, dążącego do sparaliżowania zwycięskiego pochodu Włochów w Abisynji. Wszystkie oskarżenia pod adresem Italji są gołosłowne. Gayda kwestjonuje wartość dokumentów i fotografij, przedstawionych w Genewie w sprawie używania gazów przez Włochów, twierdząc, że na zdjęciach mogą być przedstawione zwłoki zmarłych od bomb zapalających, które nie są zabronione. Stwierdza nadto, że Abisyńczycy dokonali ostatnio poważnych zakupów gazów w Anglji. W jesieni 1925 rząd angielski pozwolił na eksport gazów łzawiących do Abisynji, dokąd wysłano również dużą ilość nikotyny czystej, produkowanej przez „Britisch Chemical Corporation", celem zatruwania studzien. Ponadto „North British Corporation" otrzymało od rządu abisyńskiego duże zamówienia na gazy. Zamówiono mianowicie transport bomb z iperytem i gazami łzawiącemi.

W dalszym ciągu Gayda pisze: Stwierdzamy, że Włosi nie używali gazów, ale nawet w wypadku, gdyby ich używali, byliby do tego uprawnieni tytułem akcji represyjnej, zwłaszcza, że wszystkie oskarżenia włoskie przeciw okrucieństwom Abisyńczyków nie doczekały się w Genewie żadnego załatwienia.

OSKARŻENIE ANGLJI

Anglja nie posiada moralnego prawa do występowania z oskarżeniami przeciw Włochom — pisze Gayda — ponieważ sama dopuszczała się aktów, o które dziś oskarża Włochy. Niedawno samoloty brytyjskie zbombardowały przy użyciu gazów trujących szczepy afgańskie na pograniczu Indyj. Dnia 24 lutego 1928 r. samoloty przy użyciu karabinów maszynowych i bomb zabiły na północ od Adenu 140 osób zpośród cywilnej ludności arabskiej. — W Birmanji naskutek użycia bomb zapalających wzniecono rozmyślnie pożar lasu, w którym schroniła się tubylcza ludność. W 1930 r. Hiszpanie używali na terenie Marokka pocisków artyleryjskim z iperytem. We wszystkich tych wypadkach Liga Narodów nie interwenjowała.



OPINJA NEUTRALNEGO

Do Holandji powrócił z Abisynji dr. van Schelven, członek ambulansu holenderskiego Czerwonego Krzyża, który na początku marca r. b. został napadnięty przez bandytów w okolicy Kworam, przyczem otrzymał dwie kule w płuca. Rany jego nie są niebezpieczne. Zdaniem jego, wojsko abisyńskie składa się z ochotników bez dyscypliny. Abisynja jest krajem nieskonsolidowanym politycznie. Kraje nieamharyjskie są bardzo luźno związane z władzą centralną. Raz oświadczają się za negusem, raz przeciwko niemu; niema tam poczucia łączności. To też nie można mówić o jednolitym narodzie.

Dr. v. Schelven oświadczył, że ambulans holenderski jest właściwie jedynym, który nie był dotąd bombardowany. Życie dr. v. Schelven zostało uratowane przez paczkę listów od żony. Paczkę tę dr. v. Schelven miał w kieszeni na sercu, a uderzające o tę paczkę kule bandytów zostały wstrzymane i zraniły tylko lekko płuca. Na wiadomość o wypadku żona v. Schelven wyruszyła natychmiast samolotem do Rzymu, a stamtąd do Asmary, gdzie otrzymała telegram od męża: „Paczka Twoich listów uratowała mi życie, jestem w Kworam".

GŁOS Z ADDIS-ABEBY

Po klęskach w Abisynji północnej przybywają do Addis-Abeby codziennie tłumy wojowników ranionych i oderwanych od swych odziałów. Przybywają oni do stolicy grupkami po czterech do dziesięciu, nieraz przeszedłszy pieszo po 700 km. najcięższych dróg Opowiadają oni szczegóły walk na froncie północnym, twierdząc, że straty Abisyńczyków w walkach z Włochami pomimo zaciekłości bojów i ataków lotniczych, nie są wcale znaczne. Natomiast w czasie przemarszów na rozległym fronzie Takaze — Makalle — Amba-Aladżi — Dessie — jak mówią żołnierze — dawały się Abisynczykom dotkliwie we znaki podbite dawno już plemiona przez Raja -Azebu i Galla, niepokojąc ich nieustannemi napadami od tyłu w chwili walk z Włochami. Dzikie te plemiona grabiły poprostu obozy wojsk abisyńskich. Wskutek tych napadów Abisyńczycy często byli wzięci w dwa ognie. Wśród plemion tych, jak twierdzą żołnierze, Włosi rozdawali pieniądze i broń. Te właśnie partyzancko-rozbójnicze napady ułatwiły Włochom zdobycie Dessie. Na trzy dni przed ewakuacją Dessie plemiona Raja i Galla napadły na cesarski skład broni i benzyny i podpaliły go. Żołnierze abisyńscy twierdzą, że conajmniej połowę swoich powodzeń w ostatnich miesiącach Włosi zawdzieczają działaniom tych najdzikszych plemion.

Francois Mauriac 43)

CZARNE ANIOŁY

Z upoważnienia autora przełożyła Helena Hellerówna

Powieść

— Boi się, że zażądam od niego pieniędzy, aby jechać do niej do Paryża — pomyślał Andrzej.

Lecz Gradère kierował się zupełnie innemi uczuciami.

— Możesz zaufać temu młodemu księdzu — mówił wierz mi. znam się na tem...

Młody człowiek wydawał się zdziwiony:

— Ależ w takim razie już mi na niczem nie zależy — powiedział znużonym i zrozpaczonym głosem. — Nie robię sobie nic z tego, , że moje małżeństwo się rozbiło, a co do Cernès i Balizacu, to pieniądze dostałeś, a reszta mnie nie obchodzi... pocóż więc masz tu siedzieć? Nie widzę celu. (Zawahał się i zaczął mówić ciszej)). Nasza rozmowa wczoraj wieczór nie podobała mi się... Może to głupie... Co za sens mają te wszystkie intrygi? Nic masz już nic więcej do roboty w Liogeats.

Ściemniło się zupełnie. Andrzej mógł przypuszczać, że jego ojciec wyszedł z pokoju, gdyż nie słychać było nawet jego oddechu. Nagle jednak dał się słyszeć jego głos, brzmiący nieco ostrzej, niż zwykle:

— Owszem, mój mały, mam tu jeszcze coś do roboty. A gdy moje zadanie będzie dokonane, wyjadę, przyrzeci to. Wyjadę i więcej mnie nie zobaczysz.

Andrzej nie znalazł na to odpowiedzi. Nie zagłębiał się w sobie, nie badał siebie samego, należał do rasy tych tak licznych dzieci, które mawiają: „Cierpię na melanchoilję".... i tem jednem słowem osłaniają tysiące ukrytych źródeł ich cierpienia i ich rozpaczy.

I nagle usłyszał odgłos cicho zamykanych drzwi i zrozumiał, że ojca już niema.

XII.

— Zaczekam jeszcze chwilę w tym pokoju — szepnął Gradère — Katarzyna jest zapewnie zaniepokojona twą rozmową ze starym i ma się na baczności. Gdyby widziała, że stąd wychodzę...

— Zostań jeszcze trochę — odrzekła Matylda.

Do uszu ich dochodziło bezmierne i usypiające szemranie kropel, które spadały z dachu na balkon w nierównych odstępach. Lampka przy łóżku nie oświetlała dostatecznie pokoju. Matylda rozróżniała sylwetkę mężczyzny, który siedział na kanapce z opartemi na kolanach łokciami i gryzł paznokcie.

Wiedział już o wszystkiem. Powiedziała mu wszystko, a teraz gorzko tego żałowała, przerażona tą siłą, jaką rozpętała. Nie okazał żadnego żdziwieni. ani gniewu, nie wydał najmniejszego okrzyku. Matylda byłaby wolała, aby dał upust swej wściekłości. Ta skoncentrowana uwaga, spokojnie zadawane drobiazgowe pytania wywierały na niej większe wrażenie, aniżeli wybuch. Powrócił jeszcze do tych samych pytań:

— Czy jesteś pewna, że to Katarzyna ma iść po nią na dworzec?... Czy Desbats istotnie mówił ci, że jego listy były pisane na maszynie, że nie można było wywnioskować od kogo pochodzą i że je kazał wrzucać w Bordeaux? To bardzo ważne...

— Dlaczego to jest bardzo ważne? — zapytała Matylda.

Machnął wymijająco ręką i zamyślił się. Przypatrywała mu się z oddali; zacisnął dłonie i przyłożył je do policzka.

Jak od zapałki, rzuconej dłonią beztroskiego dziecka, cały las staje w ogniu, tak Matylda wyzwoliła tę niepohamowaną siłę. Wszystkie dzwony dzwonią na trwogę, drogami pędzą samochody i wozy... Nadaremnie błagała Gradère'a, aby uciekł, schronił się gdzieś. Postanowił stawić czoło... Nie, nie powinna była wtajemniczać go w plany Symforjona. Alina byłaby przyjechała i zabrała Gabrjela... Powstałby skandal. gadanoby trochę..., a potem wszystkoby ucichło... Wysłałoby się Andrzeja do Skandynawji... Zawsze sprzeciwiała się tej podróży, ale teraz byłaby z niej zadowolona. Poco myśleć o tych rzeczach? Klamka już zapadła... Chyba... chyba, żeby upadła Symforjonowi do nóg i wyznała mu, że go zdradziła. Wysłałby telegram do tej Aliny, ażeby przyjechała później i nieszczęście byłoby zażegnane... O tem to właśnie rozmyślała Matylda, krążąc po swym pokoju, podczas gdy Gradère przypartywał się jej skolei, nie spuszczając z niej oka.

Zdawał sobie sprawę z niebezpieczeństwa. Zawsze miewał te bezpośrednie przeczucia, które mu zdradzały ukryte myśli przeciwnika. Wyczuwał rodzącą się zdradę, zanim jeszcze ukształtowała się w umyśle winowajcy.

— Czy jesteś pewna, że Katarzyna nie pojedzie samochodem, aby nie zwracać uwagi, i że wrócą z kolei piechotą? — zapytał.

— Wszak wiesz już, więc pocóż mam ci to powtarzać.

(D. c. n.)

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony: 666-68 (redaktor naczelny), 666-68 (sekretarjat). 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12—13.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony: Zarząd 691-64, Prenumerata 691-66, Księgowość i Kasa 220-30. Dział Ogłoszeń Zgoda 1, tel. 691-56, Kantor — Zgoda 1, tel. 230-00. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa, Konto P.K.O. Nr. 15-798.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 59, Włocławek, Cyganki 24, tel. 136.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka, S. z o. o. w Warszawa Nowy Świat 22. tel. 666-64 Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA „ZGODA"